Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Kraków, Niedziela 6 września Rok VIII. — Nr. 205

GONIEC KRAKOWSKI

15 groszy.

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 3·40, z odnoszeniem do domu zł. 3·60 — Zamiejscowa zł. 4·20 — Zagranicą zł. 7·00.

Redakcja Kopernika 8. — Administracja Dunajewskiego 7. — Tel. 2502. P.K.O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

Nie pora na wstrząsy!

W wczorajszym artykule wstępnym przedstawiliśmy niedorzeczność uchwały klubu Wyzwolenia żądającej bezzwłocznego zwołania Sejmu w związku z obecnymi trudnościami gospodarczymi państwa. Uchwała ta była tak nieprzemyślana i naiwnością swoją rozbrajająca, że odsłoniła mimowoli zakulisową grę, jaką klub ten chciał przeprowadzić.

Wyzwolenie dąży wszystkimi siłami ku temu, by obalić obecny rząd. Solą w oku Wyzwolenia jest oczywiście generał Sikorski, z którym Wyzwolenie chce likwidować pewne rachunki w związku z ostatnimi rozpaczliwymi występami p. Józefa Piłsudskiego. Wyzwolenie uważa, że ich bohater skompromitował się jedynie wskutek pociągnięć gen. Sikorskiego i gdyby nie rzekomo prowokacyjne występy obecnego ministra wojny, p. Piłsudski byłby nie drukował swych hocków-klocków i byłby dobrowolnie nie zrzucił laurowego wianuszka ze swej głowy. Za kompromitację p. Piłsudskiego żąda dziś Wyzwolenie głowy gen. Sikorskiego, a wiadomo, że żadnego ministra bez Sejmu zgilotynować nie można. Mając zamiar z olbrzymią brawurą uderzyć w generała Sikorskiego, Wyzwolenie liczyło dalej na możliwość obalenia całego gabinetu. Wedle tych obliczeń na obecnego min. skarbu rzucą się żydzi, na gen. Sikorskiego Wyzwolenie i PPS., a mniejszości narodowe przejdą do obozu opozycyjnego ze względu na osobę Ministra Oświaty i większość antypaństwowa mogła być zrobiona. Uważając, że dziś najdogodniej obalić rząd Grabskiego, Wyzwolenie dążyło do zwołania Sejmu w terminie przyspieszonym, a ponieważ racjonalnych argumentów dla dokonania tego nie było. Wyzwolenie wysunęło na prędce wymyślony argument: „trudności gospodarcze".

Na szczęście kombinacja Wyzwolenia nie udała się, — ani jeden klub sejmowy nie chciał ośmieszać się popieraniem tak naiwnie kleconych uchwał.

Jednym z pierwszych klubów sejmowych, który połapał się na grze Wyzwolenia był Związek Ludowo Narodowy, który stanowczo przeciwstawił się jakimkolwiek zakusom obalenia w chwili obecnej rządu. I to przeciwstawienie się Zw. Lud. Nar. oparte jest na głębokiem zrozumieniu interesów państwa.

Zw. Lud. Nar. najliczniejsze i najpoważniejsze stronnictwo sejmowe, zachowywało dotychczas i zachowuje wobec obecnego Rządu politykę wolnej ręki. Przypominamy sobie dokładnie te ostatnie zarządzenia dewizowe i kredyt. obecnego Ministra Skarbu były silnie skrytykowane przez całą prasę endecką i właśnie dzięki interwencji posłów Zw. Lud.-Nar, p. Władysław Grabski swoje zarządzenia znacznie zmodyfikował. Nie mniej krytyczne stanowisko przyjęła cała prasa endecka wobec przeprowadzonej przez obecny Rząd ugody z żydami. Idąc po linji spokojnej i rzeczowej krytyki tych czy inych zarządzeń obecnego Rządu, — Zw. L.-N. uważa, że w obecnej chwili doprowadzenie do przesilenia rządowego byłoby zabójcze dla interesów państwa. Droga, po której idzie minister Skarbu w celu doprowadzenia naszej waluty do parytetu złota jest oprócz drobnych usterek bezwarunkowo racjonalna, a dowodem tego znaczny spadek wartości walut obcych w kraju i podniesienie się wartości złotego na giełdach zagraniczn. Jakakolwiek przerwa w tej pracy mogłaby doprowadzić naszą walutę do nowych i zupełnie bezpotrzebnych wstrząsów. Wiadomo powszechnie, że Ministerstwo Skarbu prowadzi obecnie szereg pertraktacji dla uzyskania pożyczki zagranicznej, — część tych pertraktacyj uwieńczoną została pomyślnym skutkiem. — Niespodziewane przesilenie na stanowisku Ministra Skarbu mogłoby za jednym zamachem doprowadzić do zniszczenia tej żmudnej pracy.

Dziś otwieramy we Lwowie pod znakomitymi auspicjami Targi Wschodnie. Na targi te, które mają dziś pierwszorzędne znaczenie dla kraju zjadą do Lwowa liczni przedstawiciele handlu zagranicznego, by z jednej strony zaznajomić się z produkcją polską, a z drugiej strony nawiązać kontakt handlowy z naszym przemysłem. Nasze sfery gospodarcze obiecują sobie wiele po Targach Wschodnich, przypuszczają, że szereg poważnych transakcyj dojdzie do skutku i umożliwi produkcji polskiej eksport krajowych wytworów. Rząd sowiecki obesłał silnie Targi Wschodnie eksponatami swych surowców, — wygłodniały pod względem surowców Zachód niewątpliwie surowce te skwapliwie będzie nabywał, przyczem tak sprzedawca jak i nabywca chętnie z nami konferować będą o warunkach tranzytowych.

Wprowadzenie dziś w nasze życie gospodarcze jakiegokolwiek zamętu przez sztuczne wywoływanie długotrwałego przesilenia rządowego, — byłoby w chwili obecnej zabójcze dla interesów państwa. I tem tłumaczyć należy dlaczego Zw. Lud.-Narod energicznie oparł się niedowarzonym koncepcjom Wyzwolenia zastrzegając sobie prawo jak najdalszej krytyki wobec Rządu.

Uroczystość inauguracyjna V. Targów Wschodnich.

Lwów. (Tel. wł.) 3 bm. Uroczystość inauguracyjna V. Targów Wschodnich odbędzie się w sobotę dnia 5 bm. o godz. 12 w południe u wejścia do Pałacu Sztuki w obecności reprezentantów Rządu, zastępców państw zagranicznych, władz cywilnych i wojskowych, miasta, delegacyj obcokrajowych, organizacyj gospodarczych, instytucyj publicznych i gości zaproszonych. Uroczystość poprzedzi nabożeństwo pontyfikalne, które o godz. 10.30 odprawi ksiądz infułat Czajkowski. Zamiejscowych dygnitarzy i gości, którzy przyjadą do Lwowa pociągiem rannym o g. 8.30 powitają na dworcu reprezentanci miasta, władz i Targów Wschodnich.

Ze względu na konieczność utrzymania porządku i celem uniknięcia natłoku, wstęp na plac wystawowy Targów Wschodnich w sobotę przed południem do godz. 12 dozwolony będzie tylko osobom zaopatrzonym w imienne zaproszenia na uroczystość. Wszelkie inne legitymacje i karty wstępu, a w szczególności także legitymacje wystawców nie będą uprawniały do wejścia na plac wystawowy w powyższej porze. Od godziny 2-giej plac wystawowy będzie otwarty dla ogółu za biletami wstępu.

Ceny biletów wstępu na Targi Wschodnie wynosić będą przed południem do godz. 12 tak w dzień powszedni, jak i niedziele i święta 2 zł. — po południu od godz. 12 w dzień powszedni 1 zł.— w niedziele i święta 1.50 zł. Imienne karty stałego wstępu uprawniające osoby, na które zostały wystawione do zwiedzania Targów Wschodnich przez cały czas ich trwania są do nabycia w biurach wystawowych Targów Wschodnich po cenie 6 zł.

———— -:o:- ————

Prez. Massaryk nie pojedzie do Petersburga

na uroczystości rosyjskiej Akademji Umiejętności.

Praga. (PAT.) 3 bm. Czeskie biuro. Urzędowo donoszą: Kancelarja prezydenta republiki Massaryka odpowiedziała na zaproszenie prezydenta Massaryka przez rosyjską akademję umiejętności w Petersburgu do wzięcia udziału w uroczystościach z okazji 200-lecia istnienia akademji umiejętności w Petersburgu następującem pismem:

Kancelarja prezydenta republiki czechosłowackiej T. G. Massaryka poczytuje sobie za zaszczyt wyrazić serdeczne podziękowanie prezydenta republiki T. G. Massaryka za zaproszenie go do wzięcia udziału w uroczystościach z okazji 200-letniego istnienia rosyjskiej akademji umiejętności i prosi równocześnie o usprawiedliwienie nieobecności prezydenta republiki z powodu niemożności wzięcia osobistego udziału w tych uroczystościach.

Rosyjska akademja umiejętności jest naszej nauce i literaturze bardzo bliską, już choćby dzięki licznym i od wielu lat istniejącym stosunkom z czechosłowacką akademją umiejętności, które to stosunki znalazły wyraz we wzajemnym mianowaniu członków obu akademji i skutecznej współpracy na międzynarodowych kongresach naukowych wogóle, a wszczególności na kongresach naukowych słowiańskich.

Z tego powodu rocznica 200-letniego istnienia rosyjskiej akademji jest również dla mężów nauki w Czechach dniem świątecznym i dniem radości, w którym ujawnią się uczucia wdzięczności za wszystko co rosyjska akademja umiejętności uczyniła dla słowiańszczyzny i dla idei słowiańskiej. Z tem uczuciem wdzięczności łączy się nadzieja, że ta wzajemność będzie utrzymywana w przyszłości.

WYDOBYCIE ŁODZI I 61 TRUPÓW Z DNA MORSKIEGO.

Rzym. (PAT.) 4 bm. Według „Popolo" łódź podwodna Vandero leży na dnie morskiem na głębokości 60 metrów niedaleko wybrzeży Sycylji. Ogłoszono urzędownie, że cała załoga licząca 61 osób zginęła.

ZNOWU KATASTROFA KOLEJOWA WE FRANCJI.

Bordeaux. (PAT.) 4 bm. W pobliżu Bayonne wykoleił się pociąg pospieszny. Trzy osoby zabite a około 15 rannych.

KATASTROFA KOLEJOWA W ANGLJI.

Londyn. (PAT.) 4 bm. Pociąg kurjerski na linji Sheffield-Manchester wpadł na pociąg towarowy. Maszynista został zabity, a 14 pasażerów odniosło ciężkie rany.

SOWIECKIE AEROPLANY W TOKIO.

Tokio. (PAT.) 4 bm. Dwa aeroplany sowieckie, odbywające lot z Pekinu do Tokio, przybyły tu dziś rano. Trzeci aeroplan wylądował przy fortach Simonoseki. Pilotów zatrzymano, a władze wojskowe rozpoczęły badania w celu przekonania się, czy nie zdejmowali oni planów fortecy.

AMERYKA BOJKOTUJE EUROPĘ.

Londyn. (PAT.) 4 bm. „Morning Post" donosi z Waszyngtonu, że amerykańska federacja pracy nawołuje Amerykan do kupowania tylko amerykańskich towarów i bojkotowania zagranicznych.

JUGOSŁAWIA PRZECIW GRECKIM PROJEKTOM.

Genewa. (PAT.) 4 bm. W kołach jugosławiańskich omawiany jest bardzo nieżyczliwie projekt arbitrażowej umowy obejmującej państwa bałkańskie w myśl propozycji greckiego ministra spraw zagranicznych Rentisa. Stanowisko Jugosławji jest popierane przez sfery czechosłowackie. Oficjalnie Czechosłowacja ustosunkuje się do tego projektu po konferencji Benesza z Nincziczem.

POLSKA I AMERYKA.

Paryż. (PAT.) 4 bm. Dzisiejszy „Matin" zaznacza, że Polska ma niezłomną nadzieję, że w chwili rozpoczęcia się rokowań w sprawie długów rząd Stanów Zjednoczonych zgodzi się na współpracę w Europie w dziele ustalenia pokoju oraz normalnych stosunków ekonomicznych.

Pismo dodaje, że tego rodzaju opinja jest nader ciekawa do zanotowania, gdyż Polska, której tysiące rodaków przebywa w Ameryce zachowała bliskie stosunki z Ameryką. Stosunki te zacieśniły się jeszcze bardziej przez ostatnią podróż ministra Skrzyńskiego. Pismo konkluduje, że Polska ma podstawę do nadziei, że idea współpracy ze Stanami Zjednoczonymi będzie zrealizowana.

———— 0::0 ————

Organizacja polskiego rzemiosła i jego ustawodawstwo.

Wkrótce przyjdzie pod obrady naszych ciał ustawodawczych projekt rządowy, regulujący stosunek w rzemiośle. Projekt posiada znaczenie dla rzemiosła niesamowite, ponieważ sprawy, o których decyduje, obchodzą ogół społeczeństwa, to też zalecałoby zapoznać się z nim bliżej.

W krajach, posiadających większy przemysł, jak w Niemczech i w Anglji, odgrywa rzemiosło niepoślednią rolę, u nas, gdzie wielki przemysł nie jest tak rozwinięty, znaczenie jego jeszcze większe. Ponieważ przy dzisiejszych wynalazkach technicznych rozwój rzemiosła dzięki udoskonalonym i zmniejszonym maszynom jest zapewniony i ponieważ warsztat rzemieślniczy z łatwością przy odpowiednim kapitale i wykształceniu rzemieślnika rozwinąć się może w warsztat fabryczny, przeto rzemiosło jest naturalnym stopniem, wiodącym do uprzemysłowienia całego kraju.

Odpowiednia ustawa rzemieślnicza rozwój ten ułatwi, zła go utrudni. Projekt rządowy ustawy powinien być rozpatrywany jaknajwszechstronniej i jaknajbardziej rzeczowo.

Trudności w stworzeniu takiej ustawy są u nas wielkie. Są one wręcz nie do przezwyciężenia, jeżeli odstąpi się od zasady ustawy ramowej, uruchomiającej stosunki w poszczególnych dzielnicach, które są wytworem dziesiątek lat i których ignorować nie można, bo ignorowanie faktów nie usuwa.

Ustawa obejmuje aż 203 artykułów i podzielona jest na 10 części. Dzieli ona przemysł na koncesjonowany, na okrężny, rękodzielniczy i wolny.

Zwolnione z pod przymusu koncesji zostały między innymi przemysły graficzne, drukarnie, litografje i księgarnie, które uznane zostały za przemysły wolne.

Odmiennie od dotychczasowych przepisów, przewidujących możliwość rozszerzenia listy koncesjonowanych przemysłów, nowa ustawa uważając kwestje te za zbyt doniosłej wagi, uzupełnienia takiego nie dozwala, natomiast zezwala Ministrowi Handlu i Przemysłu, by z ważnych względów gospodarczych mógł pewne przemysły wyłączyć w drodze rozporządzenia z pod przymusu koncesyjnego.

Jest rzeczą trudną do zrozumienia, czemu pod pojęcie przemysłu wciągnięto także gospody, sklepy i inne zarobkowania nie produkujące, gdy produkowanie powinno być cechą istotną przemysłu.

Pojęcie zakładu przemysłowego definjuje ustawa, jako fabrykę, warsztat rzemieślniczy, sklep, gospodę i wogóle każde miejsce, przeznaczone do wykonywania przemysłu, a wymagające w niektórych ściśle określonych wypadkach zatwierdzenia przez władze przemysłową I instancji projektu urządzenia.

Zatwierdzenie takie wymagane jest szczególnie dla przemysłów, używających motorów, wydzielających wyziewy, zagrażających życiu lub zdrowiu ludzkiemu itp.

Jeśli zaś chodzi o przemysł wielki, to zatwierdzenie projektu urządzenia i organizacji zastrzeżone jest władzy przemysłowej II instancji, tj. Województwu.

Zakres wykonywania przemysłu rozciąga się zarówno na produkcję, jak i sprzedaż wytworzonego artykułu, wreszcie na kupno i sprzedaż także obcych artykułów, spokrewnionych z daną produkcją. Miejscowy zaś okres uprawnienia rozciąga się poza gminę siedziby przemysłu i wykonywany być może zarówno osobiście, jak i przez pełnomocników handlowych, względnie komiwojażerów.

Pod przemysł okrężny podciąga projektowana ustawa zatrudnienia zarobkowe, wykonywane samoistnie, zawodowo i osobiście poza obrębem gminy zamieszkania, bez stałej siedziby przemysłowej i bez poprzedniego zamówienia. Innymi słowy jest to handel domokrążny, polegający czyto na sprzedaży towarów, lub skupywaniu tychże u innych osób, aniżeli kupców, dalej oferowanie i wykonywanie pewnych drobnych świadczeń natury przemysłowej.

Domokrążcami takimi w pojęciu ustawy są zatem handlarze starzyzną, druciarze, szlifierze itp.

Warunkiem wykonywania przemysłu okrężnego jest uzyskanie licencji władzy przemysłowej I instancji, która ważna jest jedynie na dany rok kalendarzowy. Ustawa przewiduje cały szereg towarów, które ze względów sanitarnych, lub skarbowych wyłączone zostały z pod handlu okrężnego.

Domokrążcy nie wolno handlować na kredyt, wolno mu natomiast wbrew dotychczasowej praktyce zatrudniać u siebie za pozwoleniem władzy pomocnika.

Ustawa przewiduje ograniczenie przemysłu okrężnego, o ileby nazbyt rozrósł się ponad lokalne stosunki, a to na wniosek rady gminnej.

Jakie są przepisy prawa, dotyczące samego rzemiosła?

Odnośnie do rzemiosł wprowadza projekt rządowy zgodnie z opinją sfer rzemieślniczych warunek dowodu uzdolnienia.

Każdy zatem pragnący rozpocząć samoistne wykonywanie rzemiosła, winien równocześnie ze zgłoszeniem tego zamiaru, przedłożyć władzy przemysłowej I instancji, świadectwo uzdolnienia w danym rodzaju rzemiosła.

Dowodem takim będzie albo uprawnienie używania tytułu mistrza rzemieślniczego, albo świadectwo nauki, zakończonej pomyślnym egzaminem czeladniczym, w obu zaś wypadkach ponadto świadectwo conajmniej trzyletniej pracy zawodowej.

Wybiegającym poza ramy ustawy i niezgodny z jej duchem jest paragraf, że w pewnych wypadkach może władza przemysłowa II Instancji (województwa) zwolnić poszczególne osoby od obowiązku wykazywania powyżej wymienionych dowodów, o ile tylko w inny, wystarczający sposób, wykażą swe uzdolnienie zawodowe.

Przemysłów rękodzielniczych wymienia ustawa 54, a są niemi wszystkie te przemysły, które nie są wykonywane sposobem fabrycznym.

Także i w tym dziale wprowadziła nowa ustawa pewne zmiany, wyłączając z pod listy rzemiosł pewne kategorje zajęć, jak np. modniarstwo, wyrób sztucznych kwiatów.

Pozatem zezwala projekt Ministrowi Przemysłu i Handlu na zmianę dotychczasowej listy przemysłów rękodzielniczych.

Ustawa normuje też szczegółowo warunki, pod jakimi wolno przyjmować terminatorów na praktykę i przyznaje to prawo tylko osobom, posiadającym tytuł mistrza rzemieślniczego, zaś w trzy lata po wejściu w życie niniejszej ustawy, także tym osobom, pełnoletnim, które złożywszy pomyślnie egzamin na czeladnika, przynajmniej przez pięć lat pracowały w danym rodzaju rzemiosła, lub przynajmniej przez ośm lat samoistnie wykonywały daną gałąź rzemiosła.

Praktykę odbywać można także i w przedsiębiorstwach fabrycznych danego rodzaju przemysłu pod kierownictwem kwalifikowanych osób.

Czas praktyki wynosić ma z reguły najmniej trzy, a najwyżej cztery lata.

Po ukończonej praktyce składa terminator egzamin na czeladnika przed komisją egzaminacyjną, utworzoną przez Izbę rzemieślniczą, jeśli zaś chodzi o uczniów szkół przemysłowych, natenczas egzamin ich odbywać się będzie przed komisją, utworzoną przy danej szkole.

Wedle projektu ustawy tytuł mistrza, czyli majstra, nosić mają prawo ci, którzy nabyli to uprawnienie na podstawie dotychczas obowiązujących przepisów, oraz tacy, którzy uzyskają ów tytuł po złożeniu egzaminów mistrzowskich, unormowanych niniejszą ustawą.

Samoistni rzemieślnicy mają prawo zrzeszania się we wolne cechy, czyli w korporacje rzemieślnicze. Korporacja taka może być przekształcona w cech przymusowy, o ile tego zażąda większość trzech piątych uprawnionych do głosowania i o ile wniosek taki zostanie ponadto zatwierdzony przez władzę przemysłową II instancji.

Przymus zrzeszenia się dotyczy jednakowoż rzemieślników, zatrudniających uczniów lub czeladników. Ustawa przewiduje wolność tworzenia kilku wolnych cechów w danej gałęzi i w danej gminie, a te mogą się łączyć we wolne związki cechów.

Ustawa wyraźnie podkreśla zupełną swobodę zrzeszenia się i niezmuszania zainteresowanych, by wbrew woli zgłosili się na członków korporacji. W odróżnieniu od cechów, korporacje w żadnym wypadku nie mogą być przekształcone na związki przemysłowe.

Izba rzemieślnicza rządzi się statutem, wydanym dla niej przez Ministerstwo przemysłu i handlu.

Głównemi zadaniami Izby rzemieślniczej jest regulowanie spraw terminatorskich, tworzenie komisji egzaminacyjnych. Czynne prawo wyboru przysługuje rzemieślnikom, wykonywującym samoistnie swój przemysł w okręgu Izby od przynajmniej trzech lat.

Członkowie wybierani są na lat sześć.

Jako władze przemysłowe I instancji ustanawia ustawa Starostwa, zaś III instancji Województwa, z wyjątkiem Warszawy, na której terenie instancją I jest Województwo, zaś II Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

Sankcjami karnemi, przewidzianemi na wypadek przekroczenia ustawy przemysłowej, są grzywny do 1000 złotych, kara aresztu do czterech tygodni, oraz odebranie uprawnienia przemysłowego.

Środkiem prawnym od karnych orzeczeń władzy przemysłowej I instancji jest odwołanie do właściwego Sądu Okręgowego w przeciągu siedmiu dni wnieść się mające.

Podstawą główną ustawy przemysłowej powinna być znajomość stosunków rzemieślniczych i oparte na tem przewidywanie linji rozwojowej rzemiosła. Ponieważ u nas kwestja rzemieślnicza była w zaniedbaniu, znajomość potrzeb rzemiosła jest bardzo mała. Dowodem tego ustawa projektowana. Dodatnią stroną projektu jest wolność, jaką się daje w organizowaniu cechów. Ponieważ należy się spodziewać, że rzemieślnikami zajmą się z czasem jednostki kompetentne, które poświęcą się studjum kwestji rzemieślniczej, stworzony zostanie program pracy. Wówczas można będzie stworzyć nową ustawę rzemieślniczą, odpowiadającą bardziej ideałowi tej ustawy.

Obrady nad Mossulem.

Genewa. (AW.) Wczoraj na porządku dziennym była sprawa Mossulu. Delegat turecki, minister spraw zagranicznych, Tewfik Bej odczytał protest swego rządu przeciwko pogwałceniu granicy tureckiej przez bandy ochotnicze i przeciwko przekraczaniu przez lotników angielskich linji brukselskiej.

W odpowiedzi delegat angielski, minister kolonij Amery, odpierał zarzuty tureckie twierdząc, że Anglja nie popierała ochotniczych band. Również przekroczenie linji brukselskiej przez lotników angielskich nie miało nigdy miejsca na co gotów jest przedłożyć niezbite dowody.

Delegat turecki odpowiedział, że sprawa powinna być rozważana w spokoju. Liga Narodów nie przykłada wagi do uwidocznienia szczegółów sprawy. Następnie przewodniczący Briand zamknął dyskusję, poczem delegat szwedzki, Unden, składał sprawozdanie o granicy w Iraku. Mówił on, że oba państwa zobowiązały się w traktacie lozańskim do uznania decyzji Rady Ligi Narodów w sprawie granic za obowiązującą.

Genewa. (AW.) „Szwajcarska Ag. Tel.“ donosi, że mocarstwa sprzymierzone doszły do przekonania, iż propozycja zwołania konferencji dyplomatycznej w sprawie paktu musi wyjść od Niemiec.

Genewa. (AW.) Po śniadaniu, jakie wydał Briand na cześć członków Rady delegacji angielskiej, w którem wziął udział również Vandervelde, Briand odbył dłuższą konferencję o charakterze prywatnym z p. Vanderveldem.

Około godz. 6 po południu udał się Vandervelde do hotelu, gdzie mieszka Chamberlain i tam konferował przeszło godzinę. Zapytany o treść rozmowy z Chamberlainem oświadczył, że rozmowa to potwierdziła, iż między Londynem, Paryżem i Brukselą istnieje zasadnicze porozumienie co do paktu. Wszystkie trzy mocarstwa zgodziły się na projekt paktu, który rzeczoznawcy prawni rozpatrują w Londynie, którego postanowienia precyzują. Niemcy nie powinny tego mylnie rozumieć, jakoby istniał gotowy już do podpisania projekt paktu, przygotowany przez trzy mocarstwa.

Jest to jedynie projekt uzgodniony przez wspomniane państwa, który jednak może być rozważany w poszczególnych punktach szczegółowo z niemieckim ministrem spraw zagranicznych. Z zadowoleniem wskazał Vandervelde na szybkość z jaką doszli do porozumienia w ustnej rozmowie przedstawiciele czterech zainteresowanych państw. Rozważano również możliwość spotkania się ze Stresemannem, jednakże w chwili obecnej cały problem paktu zawisły jest od przebiegu i wyniku prac rzeczoznawców Londynu.

Polska przedmiotem narad w Londynie.

Londyn. (AW.) Na posiedzeniu rzeczoznawców rozpatrywano wczoraj między innemi sprawę wprowadzenia sankcji automatycznych. Rzeczoznawca angielski sir Robert Hurst przedstawił angielski punkt widzenia. Rzeczoznawca włoski nie brał czynnego udziału w naradach.

Dr. Gauss przedstawił propozycję Niemiec, żądając, aby wszelkie sankcje zarówno w Nadrenji, jak też gdzieindziej były zależne od decyzji Ligi Narodów. Gauss oświadczył, że Niemcy zgodzą się na przemarsz wojsk francuskich przez Nadrenję tylko wówczas, gdy to uprzednio będzie uzgodnione z Ligą Narodów.

Berlin. (AW.) O obradach rzeczoznawców donoszą z Londynu do tutejszych pism co następuje: Delegat rządu niemieckiego dr. Gaus stoi uparcie na stanowisku rządu niemieckiego, aby zarówno sankcje jak i ustalenie, kto jest napastnikiem podlegały orzeczeniu Ligi Narodów. W sprawie przemarszu wojsk francuskich przez strefę nadreńską zezwolenie może wydać tylko Liga Narodów.

W sprawie paktu zbliżyły się poglądy delegatów angielskich i belgijskich do siebie, uzgodnili oni opinję co do przemarszu wojsk francuskich. W sprawie tej decydować miałaby Ligi Narodów. Ci sami delegaci mieli się porozumieć co do ewentualnego konfliktu polsko-niemieckiego, który miałby być oddany pod decyzję Ligi Narodów. Bliższych danych dzienniki nie podają. Nie wiadomo czy Liga Narodów miałaby wydać decyzję tylko o konflikcie, czy też także o przemarszu wojsk francuskich na pomoc Polsce.

Wielka katastrofa balonu w Ameryce.

Londyn. (AW.) Amerykański sterowiec powietrzny „Shenandoah“ jedyny tego rodzaju okręt powietrzny floty amerykańskiej rozbił się wczoraj nad Cambridge koło Tornado w stanie Ohio.

Komendant i część załogi, razem 14 osób zostało zabitych. Część załogi ocalała cudem, czepiając się drzew w lesie, nad którym sterowiec przelatywał. „Shenandoah“ zbudowany był na wzór Zeppelinów. Rano wyleciał na 14 lot ćwiczebny, a w godzinę później porwany huraganem na wysokość 1800 m. został podarty na części. Amerykańska marynarka powietrzna poniosła olbrzymią stratę. Był to jedyny okręt powietrzny spełniający wybornie swe zadanie wojskowe i przewyższający znacznie „Los Angelos“, niemieckiego pochodzenia.

Pożegnanie Sokołów Amerykańskich.

Radacy!

Wycieczka Sokolstwa Polskiego z Ameryki, zawdzięczającego organizację swą Macierzy Sokolej we Lwowie i zasłużonemu druhowi Naczelnikowi Świątkiewiczowi, po krótkim pobycie w Starej Ojczyźnie, wraca do pozostawionych za Oceanem warsztatów pracy.

Przybyliśmy tutaj, aby razem z Wami nacieszyć się Wolnością Polski, do uzyskania której Sokolstwo Polskie w Ameryce, zaprawiając się od dawna w sztuce wojennej, w r. 1913, na Kongresie opracowało i uchwaliło memorjał do Prezydenta Stanów Zjednoczonych o przywrócenie Niepodległej Zjednoczonej Polski, jaki został wręczony Prezydentowi Wilsonowi w początku 1915 r. i miał wpływ na par. 14 sławnej deklaracji Wilsonowskiej. Same zaś pragnąc zaznaczyć przed światem, że Polacy na całym świecie mają jedno dążenie: Niepodległość Polski, stworzyło armję ochotniczą i stanęło przy boku Francji, aby mieczem torować drogę do tej Niepodległości i pociągnęło przytem całą Polonję amerykańską, która znacznie zasiliła szeregi wojsk amerykańskich, jakie pospieszyły na pomoc Zachodniej Europie w wojnie światowej z Niemcami. Wielu też z nas w armji Gen. Hallera walczyło z najazdem bolszewickim w r. 1920.

Tę Polskę, o jakiej każdy z nas marzył, oglądaliśmy własnemi oczyma, a serca Wasze, Bracia Rodacy, jakie nam okazaliście, w czasie naszego pobytu i to zgotowanie triumfalnego przyjęcia, jakiego doznaliśmy, jest nagrodą dla całego Sokolstwa Polskiego w Ameryce.

Wracamy zasileni duchem Ojczystym do dalszej pracy, a wielu odrodzeni w duchu polskim, bo zrodzeni na ziemi amerykańskiej, nie znali Ojczyzny, nie rozumieli, a może i mało, jako młodzi, czuli się Polakami.

Wracamy szczęśliwi, że Ojczyzna nasza Stara, chociaż w mozole, ale dźwiga się naprzód stale pod mądrym przewodnictwem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Stanisława Wojciechowskiego, pod rządami Władysława Grabskiego, który wzbudził podziw świata uregulowaniem własnej polskiej monety — złotego i pod umiejętnem kierownictwem polityki zagranicznej p. ministra Skrzyńskiego.

Opuszczamy Ojczyznę w tem przekonaniu, że cały naród, czerpiąc przykłady ze sławnej historji rycerskich przodków, stanie murem przy swym Prezydencie i Rządzie, współpracując razem w odrodzeniu rychłem dobrobytu Polski, bo tylko wtedy nie będzie siły na świecie, która w jego bycie mogłaby stanąć na przeszkodzie.

Pracując w pocie czoła za Oceanem, śledzimy za wszystkiemi poczynaniami w Polsce i bóle Wasze są naszemi bólami, szczęście Wasze jest udziałem szczęścia naszego.

I gdyby Polska czemkolwiek była zagrożoną, na zew Ojczyzny, staniemy jak jeden mąż w Jej obronie.

Dziś mamy marzenie jedno: aby Najjaśniejsza Rzeczypospolita wróciła do dawnej świetności i chwały i na tej drodze, chociaż za Oceanem, współpracować z Wami będziemy.

Żegnając Ojczyznę ukochaną i Was Bracia Rodacy, składamy wyrazy głębokiej wdzięczności i podzięki za tę wspaniałą gościnę i tyle serdeczności, ile tu na ziemi Ojców doznaliśmy.

„Bóg Wam zapłać!“

(—) **Dr. T. Starzyński**
Prezes Zw. Sokolstwa Pol. w Ameryce.
(—) **Wł. Pawlak**
Naczelnik Związku.

Kredyty Banku Polskiego.

Trwające od kwietnia ograniczenia przez Bank Polski kredytów dyskontowych w lipcu, dało się odczuć poważnie, mianowicie, podczas gdy w kwietniu suma przyznanych kredytów zmniejszyła się z 378,9 do 375,2 milj. zł., w maju z 375,2 do 370,9 milj. zł., w czerwcu z 370,9 do 364,4 milj. zł., to w lipcu z 374,4 do 350,2 milj. zł., a więc o 14,2 milj. zł., czyli o 4 proc. W ciągu całego okresu kwiecień—lipiec spadek wynosi 28,6 milj. zł., czyli 5,5 proc. Natomiast w stosunku do sumy kredytów w dniu 1 stycznia br., wynoszącej 315,7 milj. zł., suma kredytów w dniu 31 lipca br. była jeszcze znacznie wyższa. Suma kredytów wykorzystanych, czyli suma weksli w portfelu Banku, nie zmniejszyła się jednocześnie z sumą kredytów przyznanych, gdyż ciągle rósł stopień wykorzystania kredytów.

Zmniejszenie się sumy kredytów wykorzystanych obserwujemy tylko w kwietniu — z 306,6 do 294,6 milj. zł., w maju suma kredytów wzrosła z 294,6 do 296,6 milj zł., w czerwcu z 296,6 do 299.3 milj. zł. Również i w lipcu nastąpił wzrost kredytów wykorzystanych, z 299,3 do 302,9 milj. zł.

W stosunku do stanu w dniu 1 stycznia br. obecny stan kredytów wykorzystanych (w dniu 31 lipca) wykazuje zwiększenie się o 46 milj. zł. (302,9 wobec 256,9 milj. zł. Suma kredytów przyznanych bankom, zmniejszyła się w lipcu ze 161,4 do 140,6 milj. zł. (1stycznia — 134 milj. zł.) i stanowiła 40 proc. ogólnej sumy kredytu, suma kredytów przemysłowych powiększyła się ze 142,3 do 147,2 milj. zł. (42 proc. ogólnej sumy), suma kredytów rolniczych powiększyła się z 54 do 54,4 milj. zł. (15,6 proc. ogólnej sumy); suma kredytów handlowych zmniejszyła się z 4,3 do 4,1 milj. zł. (1,2 proc. ogólnej sumy); suma kredytów spółdzielczych zwiększyła się z 1,8 do 2,4 milj. zł. (0,7 proc. ogólnej sumy); wreszcie suma kredytów przyznanych zakładom użyteczności publicznej powiększyła się z 0,6 do 1,5 milj. zł. (0,4 proc. ogólnej sumy).

Na ogólną sumę 302,5 milj. zł. kredytów wykorzystano w dniu 31 lipca przypadało 44,1 proc. na banki, 41,2 proc. na przemysł, 16,8 proc. na rolnictwo, 1,4 proc. na handel, 0,5 proc. na spółdzielnie spożywców, 0,3 proc. na zakłady użyteczności publicznej.

W grupie przemysłowej najwyższą sumą kredytu rozporządza przemysł włókienniczy (33,2 milj. zł., wykorzystał 30,2 milj. zł.), z kolei idzie przemysł węglowy (24,4 milj. zł., wykorzystał 17,9 milj. zł.) i t. d. W grupie rolniczej 26,3 milj. zł., przypada na cukrownictwo, (wykorzystano 25,3 milj. zł.), 16,9 milj. zł., na właściwe rolnictwo (wykorzystano 15,4 milj. zł.), 11,2 milj. zł. na gorzelnictwo (wykorzystano 9,2 milj. zł.).

Wiadomości telegraficzne.

RZĄD NA TARGACH WSCHODNICH. Minister przemysłu i handlu p. Klarner wyjeżdża jutro na otwarcie Targów Wschodnich. Ministrowi towarzyszy dyr. dep. przemysłu inż. Juljan Dąbrowski, naczelnik wydziału przem. M. Orzęcki, oraz naczelnik wydziału handlu wewnętrznego Siebeneilen. Ministra zastępował będzie podczas nieobecności dyr. dep. Malangiewicz.

SOKOLI POLSCY Z AMERYKI wyjechali wczoraj do Rotterdamu, skąd 9 bm. udadzą się do Ameryki. Towarzyszy im delegat M. S. Z. K. Woroniecki i reprezentant Związku Sokolstwa radca Maksym.

PROPAGANDA NIEMIEC PRZECIW POLSCE. Nakładem Deutsche Volksgemeinschaft ukazała się książka pod tytułem „Walka o granice Niemiec“. Książka zawiera artykuły szeregu wybitnych działaczy i publicystów. Piszą oni o rzekomem pogwałceniu granic Niemiec. Książka zawiera zestawienia etnograficzne udowadniające niemieckość(?) ziem, które odpadły od Niemiec. Specjalnie zwrócono uwagę na granicę Prus Wschodnich.

STRAJK W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM SAKSONJI został zażegnany. Robotnicy podjęli już pracę. Pracodawcy zgodzili się częściowo na ich żądania.

RUMUNJA NIE WYSTĘPUJE PRZECIW POLSCE. Rumuńskie pismo „Vittorul“ ogłasza następującą notatkę: W celu ochrony przemysłu narodowego przed bezrobociem rząd zmuszony jest powziąć zarządzenia, któreby zapewniły rynki zbytu dla węgla krajowego. Niektóre dzienniki interpretowały zarządzenia te w sposób niedorzeczny jako skierowane przeciw Polsce. Zaznaczyć tu należy, że podobne zarządzenia Polski co do zakazu wwozu mogły być uważane również za krok nieprzyjazny, zresztą w sprawie węgla nie powzięto dotychczas ostatecznych kroków. Przy definitywnem uregulowaniu tej sprawy specjalnie będzie wzięta pod uwagę obecna sytuacja Polski w związku z konfliktem gospodarczym z Niemcami.

WYBORY W CZECHOSŁOWACJI. Według ostatnich wiadomości wybory do parlamentu czechosłowackiego odbędą się bezwzględnie w jesieni. „Prawo Lidu“ twierdzi, że pomiedzy socjaldemokracją a republikanami toczą się rokowania w sprawie określenia ostatecznego terminu, który przypadnie prawdopodobnie na 8 listopada br.

STRAJKUJĄCY URZĘDNICY BANKOWI W PARYŻU urządzili dzisiaj popołudniu pochód manifestacyjny na bulwarach i rozbili kilka okien wystawowych w różnych zakładach bankowych. Doszło do starcia z policją. Z obu stron jest kilku rannych. Szereg osób aresztowano.

NOWY TORPEDOWIEC ANGIELSKI. Dziś popołudniu spuszczono w Londynie na wodę nowy torpedowiec „Nelson“, którego budowa trwała trzy lata a koszt wynosił 8 miljonów f. szt.

NA STARĄ NUTĘ. Prezydent senatu gdańskiego Sahm złożył w Radzie Ligi Narodów protest przeciwko ostatecznym wnioskom komisji, która zajmowała się sprawą wytyczenia granic portu gdańskiego.

KONGRES WIOSLARZY W PRADZE. Dzisiaj popołudniu odbyło się w Pradze w miejskim ratuszu w uroczysty sposób otwarcie międzynarodowego kongresu związków wioślarskich. Jak wiadomo w dniu 15 września odbędą się w Pradze międzynarodowe zawody wioślarskie o mistrzostwo Europy. W zastępstwie prezydenta Massaryka powitał kongres minister zdrowia Szramek, poczem przemówienie powitalne wygłosił burmistrz miasta Pragi p. Baxa. Na przemówienie powitalne odpowiedział przewodniczący międzynarodowego związku wioślarzy Band, który podziękował w imieniu federacji za serdeczne przyjęcie wioślarzy w Pradze. Ponadto wzięli udział w uroczystości powitania kongresu poseł francuski w Pradze Cauget i in. Kongres uchwalił wysłanie depeszy hołdowniczej do prezydenta Massaryka. poczem rozpoczęły się właściwe prace kongresu.

OBRADY SEJMU GDAŃSKIEGO. Sejm gdański zajmował się wczoraj wyłącznie sprawami podatkowemi. Obradowano nad projektem ustawy o podatku dochodowym. Nacjonaliści żądali zupełnego zniesienia paragrafu, który orzeka, że firmy, które w roku 1924 nie miały żadnego dochodu, miałyby zapłacić podatek najmniejszy. Sprzeciw nacjonalistów przepadł, projekt o podatku od towarzystw zarobkowych przeszedł. Przekazano komisji podatkowej projekt ustawy o zwolnieniu od płacenia podatku tych, którzy budują nowe domy, celem ożywienia ruchu budowlanego.

„ŚWIĘTO“ SEDANU W GDAŃSKU. Wczoraj odbył się w Gdańsku obchód bitwy pod Sedanem z udziałem wszystkich związków nacjonalistycznych. „Danziger Volksstimme“ pisze w tej sprawie, że nie chce święta Sedanu, ale święta pokoju.

FRANCJA I NIEMCY. Dzienniki donoszą z Paryża, że prezydent Reichstagu Loebe był przyjęty przez Painlevego i odbył z nim dłuższą konferencję w sprawie umożliwienia pokojowej współpracy pomiędzy Niemcami a Francją.

STATEK NA MIELIŹNIE. „United Press“ donosi, że statek fiński „Fait Tsing“ z 300 pasażerami i ładunkiem złota wartości 80.000 dolarów wpadł na mieliznę podczas tajfunu w pobliżu wysp Czuszan. Część europejczyków została uratowaną przez inny statek fiński. Na miejsce katastrofy wyjechał torpedowiec amerykański, aby strzedz złota przed korsarzami.

NOWE GWAŁTY PRUSKIE. Rząd niemiecki postanowił wydalić przemocą 50 optantów polskich. W sprawie tej wydano już odpowiednie zarządzenia. Wydalenie ma być odwetem za rzekome wysiedlenie przemocą z Polski takiej samej liczby optantów niemieckich.

COFNIĘTE OSKARŻENIE W PROCESIE KOMUNISTYCZNYM. W lipskim procesie o organizowaniu puczu komunistycznego w roku 1923, cofnięto oskarżenie wobec głównego oskarżonego Masłowa. Okazało się, że oskarżenie było fałszywe. Nie był on owym wysłannikiem Moskwy, podejrzanym o organizowanie czerwonej rewolucji.

OCHRONA PRZESYŁEK POCZTOWYCH W CZASIE TRANSPORTU.

Władze administracyjne wydały specjalne przepisy wykonawcze dla funkcjonarjuszów pp. normujące sprawę ochrony przesyłek pocztowych w czasie transportu i podczas przechowywania ich w urzędach pocztowych. Rozporządzenie to ma na celu zlikwidowanie trafiających się nadużyć w tym względzie.

ZWYŻKA NA RYNKU NATURALNYM JEDWABIU

Pomimo znacznego zwiększenia się produkcji jedwabiu sztucznego, we Włoszech, gdzie wytwórczość kokonów dosięgła już cyfr przedwojennych, na skutek znacznego zmniejszenia się zapasów nastąpiła zwyżka cen surowca. Początkowo przemysł jedwabny kupował surowiec tylko na bieżące potrzeby, mając nadzieję, że ceny ulegną zniżce. Pomimo tego, że północno-amerykańskie zapotrzebowanie jedwabiu naturalnego nie pokrywa się jedwabiem włoskim, europejski przemysł zabiera całą produkcję. Na rynku kokonów spekulacja podniosła tak ceny, że stosunek tychże do cen jedwabiu jest za wysoki. Ponieważ są spodziewane dowozy kokonów z Lewantu i Kaukazu, więc trzeba przypomnieć, że ceny mogą się obniżyć, gdyż spodziewana jest w trzecim kwartale dostawa 600.000 kg. jedwabiu z samego Kaukazu. Odpadki jedwabne również znajdują chętnych nabywców, gdyż z Kantonu ustał wszelki dowóz jedwabiu. Rynek ten jest w całej Europie ożywiony.

UDZIAŁ POLSKI W AKTYWACH B. BANKU AUSTRO-WĘGIERSKIEGO.

Udział Polski w aktywach b. banku austro-węgierskiego, z którego już wypłacono skarbowi polskiemu ponad 18 miljonów koron złotych, został podwyższony w myśl ostatniej uchwały przedstawicieli państw sukcesyjnych o 25.521 Ł. 70,892 dol. i 240,141 fr. fr.

NAPŁYW KAPITAŁÓW ZAGRANICZNYCH DO POLSKI.

Napływ kapitałów obcych do Polski trwa w dalszym ciągu, dzięki gwarancjom, udzielanym z upoważnienia Skarbu Państwa przez Bank Gospodarstwa Krajowego w granicach ustalonych.

W ostatnim czasie od dnia 10 lipca do końca sierpnia br. Bank Gospodarstwa Krajowego udzielił za poręką państwową szeregu gwarancji na ogólną sumę 717.000 funtów szterlingów, 193 tysięcy dolarów i 1,331.100 fr. francuskich. — Z kredytu zagranicznego dzięki tym gwarancjom między innemi skorzystały cukrownie „Mała Wieś“ i „Borowiczki“, Związek zachodnio-polskiego Prezmysłu Cukrowniczego, Starachowickie Zakłady Górnicze.

Wydawanie dalszych gwarancji Bank Gospodarstwa Krajowego uzależnia obecnie od zobowiązania sprzedaży walut obcych, uzyskanych z pożyczek zagranicznych Bankowi Polskiemu oraz zwraca coraz baczniejszą uwagę na oprocentowanie pożyczek, zaciągniętych zagranicą i warunki ich spłaty.

Rozmówki podsłuchane w Grandzie.

— Jakoś Pipelmana nie widać wcale?
— On z domu wcale nie wychodzi, bo onegdaj otrzymał spadek.
— Jaki?
— Spadła mu dachówka na głowę.

* * *

— Nie wiesz pan, panie Kohn, jaka będzie tegoroczna zima?
— Ja myślę, że taka sama, jak lato.
— To znaczy?
— Bardzo ciężka.

* * *

— Mówił mi Eiertanz, że ma teraz ogromny ambaras.
— A co mu się stało?
— On jest trochę niezdrów i doktór kazał mu jakiś czas poleżeć.
— To niech poleży.
— Kiedy znów urząd walki z lichwą kazał mu jakiś czas siedzieć.

* * *

— Wiesz, pewno będę musiał pójść do doktora.
— A co ci jest?
— Mam bóle w boku.
— Cóż dziwnego? Przecież my wszyscy teraz robimy bokami.

* * *

— Słyszałem, panie Samuel, że pan chce zgodzić prokurenta?
— A mnie to na co? Interesów niema wcale, ruch ustał, a jak się będę chciał powiesić, to mnie prokurent nie wyręczy.

Wues.

KRONIKA.

WRZESIEŃ

5

Sobota

Dziś 5 Wawrzyńca Just. jutro 6 Eugen.

Wschód słońca o g. 4 m 55. Zachod o g. 19 m. 10. Długość dnia g. 15 m. 42. Przybyło godz. 2 m. 58. Wschód księżyca o g. 8. m 43. r. Zach. o g. 10 m. 31 w.

—o:.o—

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Sobota: „Nowi panowie" (nowość).

Niedziela popoł.: „Złote kajdany" — wieczorem: „Nowi panowie".

REPERTUAR TEATRU OPERETKI NOWOŚCI.

Sobota o godz. 4 popoł.: „Hrabina Marica" — wieczorem o godz. 8: „Targ na dziewczęta" (premjera).

Niedziela o godz. 4 popoł.: „Hrabina Marica" — wieczorem o godz. 8: „Targ na dziewczęta".

Poniedziałek: „Targ na dziewczęta".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

NOWOŚCI: „Wrogowie ludzkości" (Czterech jeźdźców Apokalipsy). Epokowy film w 12 aktach z prologiem, według powieści Blasco Ibaneza. Dwie serje razem. Całość w jednym programie.

PROMIEŃ: „W dzikich prerjach Ameryki". Dramat silnych wrażeń w 8 aktach.

REDUTA: Sensacyjne wznowienie: **„Przy kominku"**; najpiękniejszy film rosyjski, w roli głównej prześliczna Rosjanka Wiera Chołodnaja.

UCIECHA: „Ulica miljarderów"; dramat sensacyjny wystawowy w 8 aktach.

WARSZAWA: „Zemsta małpoluda"; dramat awanturniczy w 8 aktach. Rzecz dzieje się w Anglji i w Ameryce. Ponadto najnowsze mody

Zmarli.

Kazimiera Komalska, zmarła 2 września w 60 roku życia. Pogrzeb dziś 5 września o godz. 11 i pół rano z kaplicy cmentarnej.

Jan Glück, notarjusz i burmistrz m. Biecza, zmarł 2 września w Krakowie w 62 roku życia. Pogrzeb dziś 5 września o godz. 10 rano z kaplicy cmentarnej.

Kazimierz Iwasienko, em. urzędnik Banku Gosp. Krajowego, zmarł 3 września w 33 roku życia. Pogrzeb dziś 5 września o godz. 5 i pół popoł. z kaplicy cmentarnej.

Ludwik Ślusarczyk, em. funkc. państw., zmarł 3 września w 64 roku życia. Pogrzeb dziś 5 bm. o godz. 4 popołudniu z kaplicy cmentarnej.

Ludwik Stachowicz, em. funkc. państw., zmarł 3 września w 54 roku życia. Pogrzeb dziś 5 września o godz. 5 popołudniu z kaplicy cmentarnej.

Michał Tomiak, obyw. m. Krakowa, b. werkmistrz fabryki tytoniu w Krakowie, zmarł 3 września w 69 roku życia. Pogrzeb dziś o godz. 2 i pół popoł. z domu żałoby przy ul. Czarnowiejskiej 81.

Jan Szewczyk, posterunkowy P. P., zmarł 2 września w 27 roku życia. Pogrzeb odbył się 4 bm.

Dyżury aptek.

Sobota 5 września:

Apteka pod Słońcem, Rynek, A-B 43. — **Apteka pod Eskulapem,** Gertrudy 1. — **Apteka pod Matką Boską,** Krowoderska 74. — **Apteka w Dębnikach,** Konopnickiej l. 1. — **Apteka pod Złotym Orłem,** Krakowska 9.

Szczegóły zlikwidowania bandy Domańskiego.

Łuck. (Tel. wł.) Komenda policji państwowej w Horochowie otrzymała w dniu 28 sierpnia br. poufną wiadomość, że oddawna już poszukiwany bandyta Domański w tymże dniu zawitał do Beresteczka. — Wobec powyższego, powiatowy komendant P. P. nadkomisarz Galas niezwłocznie udał się wraz z trzema funkcjonarjuszami P. P. do tejże miejscowości, celem sprawdzenia wiadomości. Nie chcąc zwracać na siebie uwagi, wymienieni funkcjonarjusze P. P. przebrali się w cywilne ubranie.

Następnego dnia ustalono, że Domański faktycznie znajduje się w Beresteczku w swej kryjówce w stodole będącej własnością mieszkanki tejże miejscowości Marji Kozioł. Po sporządzeniu szkicu sytuacyjnego kryjówki, opracowaniu planu osaczenia i daniu funkcjonarjuszom pol. ścisłych wskazówek, komendant pol. Galas przystąpił do dzieła.

Oddział policyjny w sile 14 ludzi otoczył o g. 16 min. 30 kryjówkę bandyty. W chwili osaczenia bandyty, policja zauważyła nieznaną kobietę, która pobiegła w stronę kryjówki — była to pikieta wystawiona przez Domańskiego. W tym momencie ze stodoły zaczęły padać strzały karabinowe w kierunku komisarza Galasa. Policja odpowiedziała strzałami — jednocześnie zacieśniając pierścień.

Domański widząc, że jest osaczonym, otworzył tylne drzwi stodoły, usiłując ratować się ucieczką, rzucając jednocześnie ręczne granaty w stronę policji. Wtedy policja odpowiedziała rzuceniem trzech granatów ręcznych i strzałami. Od tych strzałów padli Domański wraz z towarzyszącym mu bandytą Szelestem. Od granatów ręcznych zajęła się stodoła, a ogień przerzucił się na sąsiednie dwie stodoły i jeden dom mieszkalny.

Zwłoki Domańskiego i Szelesta odciągnięto od pożaru.

Jak się okazało Domański otrzymał trzy strzały w głowę, a na całym ciele stwierdzono 11 ran postrzałowych. Zabity bandyta ubrany był elegancko, świeżo golony, gładkie ręce o pielęgnowanych paznokciach. Jako uzbrojenie oprócz granatów ręcznych znaleziono przy nim — krótki karabin systemu „Manlicher"; pistolet automatyczny „Brauning" i kilkadziesiąt naboi.

W portfelu znaleziono dokładną mapę sztabu generalnego całego Wołynia z nakreślonymi szlakami i mapy powiatów lwowskiego i brodzkiego. W kieszeni znaleziono też notatnik z zapiskami „23 maja miał być napad na sekwestratora". Napad taki rzeczywiście został dokonany w okolicy Beresteczka dnia 23 maja br.

Na wieść o zabiciu Domańskiego przez policję, odbywały się procesje ciekawych z odległych okolic. Wieść ta szybko rozeszła się po okolicznych wsiach wywołując uczucie ulgi, a ludność wznosiła okrzyki, na cześć powracających z obławy policjantów.

Zlikwidowanie bandy Staszeńki, Bobika, a ostatnio Domańskiego, świadczy o wielkiej sprawności władz administracyjnych i policyjnych, które dzięki swej energicznej działalności położyły kres bandytyzmowi na Wołyniu.

Nieprawdopodobna afera bankowa we Lwowie.

Kto z Krakowa jest w niej zaangażowany?

Lwów. (AW.) W aferze Pistynera i Kolnika zaangażowane są: Krakowski Bank Wzajemnego Kredytu, (filja we Lwowie), Bank Gospodarstwa Krajowego (oddział lwowski) i Lwowski Bank Rolniczy. Nie ustalono jeszcze kwoty na jaką zaangażowany został Bank Gospodarstwa Krajowego.

Bank ten nie miał żadnych stosunków z Pistynerem właścicielem fabryki garbarskiej „Mazaga". Bank Gospodarstwa Krajowego kupował we lwowskiej Filji Banku Wzaj. Kredytu czeki na Amerykę „Nowy York", na które Bank Wzajemnego Kredytu nie miał pokrycia. Na wypadek gdyby sprawa ta zakończyła się katastrofą Banku Wzajemnego Kredytu zabezpieczył się Bank Gospodarstwa Krajowego na fabryce Pistynera, który jest dłużnikiem Banku Wzajemnego Kredytu.

Bank Gospodarstwa Krajowego podobno zaangażowany jest na 250 tys. dolarów, a wartość fabryki Pistynera przedstawiać ma, jak twierdzą w sferach bankowych, około 5 milj. złotych. Wartość ta naturalnieby znacznie zmalała, gdyby fabryka miała być sprzedaną w czasach dzisiejszych.

Bank Rolniczy we Lwowie, który także miał owe czeki, ma być zaangażowany na sumę około 140 tys. dolraów i zabezpieczył się na surowcach i skórach będących własnością fabryki „Mazaga". Dług Pistynera w Banku Wzajemnego Kredytu wynoszą: około 300.000 dolarów, a prócz tego „Mazag" (Pistyner) ma jeszcze do zapłacenia za maszyny około 40.000 dolarów.

Pistyner oskarżony jest o oszustwo, ponieważ sprzedawał czeki bez pokrycia. Dr. Kolnik aresztowany w Wiedniu był głównym doradcą i faktorem Lewickiego, dyrektora lwowskiej filji Banku Wzajemnego Kredytu. Wczoraj odbyło się w Krakowie posiedzenie Rady Nadzorczej Banku Wzajemnego Kredytu, na którem uchwalono wysłać delegację do prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego, p. Steczkowskiego i starać się o pomoc.

Bank Wzajemnego kredytu z centralą w Krakowie powstał przed paroma laty z dawne towarzystwa Wzajemnego Kredytu i Siki udziałowej opartej o Florjankę. Bank ten stał się spółką kredytową, nie pozostającą w żadnych stosunkach z Florjanką. Florjanka, krakowskie towarzystwo ubezpieczeń nie bierze udziału w akcji, podjętej, celem ratowania Banku Wzajemnego Kredytu.

Dla zbadania spraw związanych z „Mazagą" bawi jeszcze we Lwowie delegat z ministerstwa skarbu, Lipiński.

Biskup Matulewicz szmugluje książki

Wilno, 3 bm. Przed paru dniami wykryto tutaj, że znany litwoman, biskup Matulewicz wysłał do Kowna swój cenny księgozbiór pełen białych kruków.

Oczywiście książki powędrowały przez zieloną granicę.

Jeżeli ten fakt przeszmuglowania przez polską granicę cennego księgozbioru się potwierdzi — to trzeba będzie zadać sobie pytanie, co robi w Wilnie naczelnik Wydziału kultury i sztuki p. Roman?

Co robią tamtejsze władze bezpieczeństwa? Fakty nieprawnego wywożenia z terenu wileńszczyzny zagranicę poważnych nawet objektów, powinny wreszcie pobudzić, czujność, wszak niedawno wywieziono na Litwę przez Łotwę trzy wagony załadowane państwową drukarnią litewską, zdobytą przez wojska generała Żeligowskiego...

Przyjechali do Krakowa.

w dniu 4 września:

Grand Hotel: Ignacy Szczeniowski — Zakopane; Ks. biskup Kocyłowski — Przemyśl; Stanisław Makowski — Warszawa; Stefan Siemieński — Krzepin; Bolesław Sobolewski — Inowrocław; Oskar Zimmermann — Budapeszt; Aleksander — Rojszyk — Warszawa; Konrad Wyleżyński — Warszawa; Senator Wład. Długosz — Siary.

Hotel Saski: Ludwik Smoleński — Lwów; Kazimierz Paszkowicz — Warszawa; Zofja Honowska — Warszawa; Henryk Greniewski — Warszawa; Henryk Bohuszewicz — Warszawa; Alada Back — Wiedeń; Zyg. Neuman — Kalinów; Zyg. Figa — Warszawa; Walenty Zygmunt — Łódź; Michał Majde — Warszawa; Fabian Natan — Warszawa; Eisig Grünfeld — Tarnów; Tadeusz Halbert — Warszawa; Maurycy Feigeles — Warszawa; Henryk Wójcicki — Tropiszów.

—o—

PRZYPOMINAMY naszym P. T. Czytelnikom, że czas wyrównać prenumeratę na miesiąc wrzesień. Wszystkim naszym Czytelnikom i agencjom, którzy do dnia 10-go bm. nie wyrównają prenumeraty, będziemy zmuszeni cofnąć dalszą wysyłkę naszego pisma.

Administracja „Gońca Krakowskiego".

—)(—

OSOBISTE. Naczelnik oddziału bezpieczeństwa publicznego w urzędzie województwa w Krakowie, radca Roman Skarbek powrócił z urlopu i objął z dniem wczorajszym urzędowanie.

Z IZBY OBRACHUNKOWEJ. P. Jan Krzyżanowski, dyrektor miej. Izby obrachunkowej powrócił z urlopu i z dniem wczorajszym objął urzędowanie.

PODZIĘKOWANIE SOKOŁÓW POLSKICH Z AMERYKI. Kierownictwo wycieczki Sokołów polskich z Ameryki nadesłało z Warszawy z daty 1 bm. serdeczne podziękowanie komisarzowi rządu Ostrowskiemu i prezydjum m. za gościnne przyjęcie w Krakowie, z prośbą o wyrażenie głębokiej wdzięczności mieszkańcom naszego miasta za braterską życzliwość okazaną rodakom z za Oceanu.

NOMINACJE DYREKTORÓW SZKÓŁ POWSZECHNYCH. Kuratorjum szkolne w Krakowie zatwierdziło następujących nowych dyrektorów i dyrektorki w miejskich szkołach powszechnych: w szkole I. imienia św. Wojciecha: Karol Haraschin; w szkole II. imienia św. Barbary: Józef Robak; w szkole III. im. św. Mikołaja: Jan Szpakowski; w szkole VI. imienia Czackiego: Klara Kremerówna; w szkole IX. imienia Konarskiego: Klara Kuchinkówna; w szkole X. imienia św. Jadwigi: Marja Majewiczówna; w szkole XIII. im. Mickiewicza: Helena Szafrańska; w szkole XVI. imienia Śniadeckiego: Antoni Kłosiński; w

szkole XVIII. imienia św. Anny: Antonina Reymanówna; w szkole XX. imienia Zbigniewa Oleśnickiego: Marja Liebling; w szkole XXI. imienia Władysława Jagiełły: Jan Wojewoda; w szkole XXIII. imienia Kraszewskiego: Dr Jozua Birnbaum; w szkole XXVIII. imienia Zygmunta Krasińskiego: Zofja Henochówna; w szkole XXX: imienia Puławskiego: Józef Horowski; w szkole XXXI. imienia dra H. Jordana: Dr Piotr Florczyk; w szkole XXXII imienia Chodkiewicza: Czesław Niżyński; w szkole XXXVIII.: Jan Piotrowski; w szkole XXXIX.: Jan Dziedzic; w szkole L.: Helena Wiśniewska.

KURATOR SZKOLNY OWIŃSKI POZOSTAJE W KRAKOWIE. Jak już doniósł przed półtora tygodniem „Goniec Krak.", dotychczasowy kurator okręgu szkolnego krakowskiego p. J. Owiński, który miał być przeniesiony na stanowisko kuratora w Łodzi, pozostaje nadal na swoim posterunku w Krakowie.

W projektowanych przez ministra oświaty szerszych przesunięciach na stanowiskach kuratorów szkolnych, zmiany personalne kuratorów mają nastąpić tylko w okręgu szkolnym łódzkim, wileńskim i białostockim.

ROZPOCZĘCIE KURSU PRZODOWNIKÓW PRZY KOMENDZIE P. P. W KRAKOWIE. Dziś o godzinie 8 rano odbyło się w kościele OO. Karmelitów na Piasku uroczyste nabożeństwo z okazji rozpoczęcia kursu przodowników przy komendzie P. P. w Krakowie. Na kurs przodowników delegowano 50 funkcjonarjuszów z całego województwa. Równocześnie odbywa się kurs gospodarczy, na który przyjęto około 30 policjantów. Na kursie przodowników, który trwać będzie przez trzy miesiące, wykładają: dwóch prokuratorów, sędzia śledczy i przedstawiciel władzy administracyjnej.

DOM WYCIECZKOWY DLA MŁODZIEŻY. Kuratorjum szkolne w Krakowie, pragnąc sprawę budowy „Domu wycieczkowego dla młodzieży" uczynić znowu aktualną, ogłosiło przez grona nauczycielskie powszechne zbieranie dobrowolnych składek miesięcznych wśród młodzieży szkolnej. Dom stanie siłami młodzieży i będzie dla niej wyłącznie przeznaczony. W nim będzie młodzież mogła, przybywając do Krakowa, lub przez Kraków przejeżdżając, spędzać chwile pobytu, w nim znajdzie młodzież krakowska godziwą rozrywkę, czytelnię, bibljotekę itd. W ostatnim czasie Polacy z Ameryki złożyli na cel budowy „Domu wycieczkowego" ponad 1000 dolarów. Jak wiadomo grunt pod budowę domu uzyskała młodzież od gminy miasta Krakowa. Budowa domu rozpocznie się z początkiem przyszłego roku.

WZLOTY AEROPLANÓW NA BŁONIACH. Podczas Tygodnia Ligi Obrony Powietrznej Państwa, w dniu 6 bm. odbędą się na Błoniach miejskich wzloty samolotów, które wznosić się będą z pasu gruntu na wielkich Błoniach naprzeciw parku dra Jordana. — Miejsce wzlotów będzie odgraniczone linami na słupkach, wbitych w ziemię. Celem uniemożliwienia przedostania się publiczności na miejsce wzlotów odgraniczony pas obsadzą organa policji i wojska. Podczas wzlotów w dniu 6 bm. popoł. na czas około 3 godzin zamknięta będzie Aleja 3 Maja dla pieszych i ruchu kołowego od bramy parku dra Jordana.

UROCZYSTOŚĆ DZIESIĘCIOLECIA POLICJI. W dniu 5 sierpnia br. upłynęło lat 10 od chwili powstania pierwszej polskiej organizacji bezpieczeństwa publicznego. Była nią zorganizowana tuż przed wyjściem Rosjan z Warszawy 1915 r. samorzutnie w imię haseł patrjotycznych Straż Obywatelska. Przetwarzając się następnie w dzielną milicję miejską, krystalizuje się ostatecznie w samodzielnem już Państwie Polskiem w postaci zwartej, na sposób wojskowy zorganizowanej i wyszkolonej, a celów swych należycie świadomej Policji Państwowej.

W związku z powyższem odbędzie się w całej Polsce w czasie od dnia 20 do 26 września br. uroczysty akt obchodu jubileuszowego i w tym celu mają powstać we wszystkich miastach miejscowe komitety obywatelskie, które zorganizują „Tydzień Policjanta", aby uwydatnić łączność między społeczeństwem a Policją Państwową.

W tygodniu tym mają się odbyć nabożeństwo, rewje i pochody, uroczysta akademja jubileuszowa, przedstawienia w teatrach, koncerty, odczyty, pokazy kinematograficzne itp., z których dochód będzie przeznaczony na ufundowanie wielkiego „Domu Policjanta Polskiego", a który stałby się: 1) siedzibą opiekuńczą dla wdów i sierót po policjantach polskich wraz z ochronką dla dzieci funkcjonarjuszów policyjnych, 2) schroniskiem dla inwalidów policyjnych, 3) mieściłby w sobie bursę dla młodzieży, 4) księgozbiór, czytelnię itp.

Uroczystość ta daje możność całemu społeczeństwu wyrażenia swych sympatji dla młodej, lecz silnej, zorganizowanej instytucji, która w tych kilku latach stanęła na wysokości swego zadania i wśród bardzo ciężkich warunków położyła wielkie zasługi przy budowie państwowości polskiej, narażając niejednokrotnie swe życie w walce z przestępczością.

Jeżeli przypomnimy sobie rok 1920, kiedy nieprzyjaciel wkroczył w granice Państwa naszego, wówczas to bez apelu jedna z pierwszych Policja Państwowa sformowała ochotnicze oddziały bojowe i wysłała je na front, które swą mężną piersią przy boku armji odpierały nieprzyjaciela.

Dlatego to w tym tygodniu jubileuszowym Policji Państwowej, spieszmy wszyscy bez różnicy stanu do okazania tej wewnętrznej armji naszych sympatji przez wzięcie udziału w uroczystościach i zabawach, z których dochód jest przeznaczony na tak wzniosły i wspaniały cel.

Na terenie miasta Krakowa dzięki inicjatywie i poparciu ze strony władz rządowych, magistratu, wojska i szerokich warstw społeczeństwa utworzył się Komitet Obywatelski i w dniu 2 września br. ułożono w głównych zarysach plan mających się odbyć uroczystości w mieście Krakowie, których program będzie podany w najbliższych dniach.

JESIENNE CHŁODY. Słotne lato skończyło wczoraj swój mokry, rozlazły żywot, temperatura wczoraj znacznie opadła, wschód słońca przypominał już jesień. Przepowiednie meteorologiczne wróżące wczesną jesień i zimę prawdopodobnie niezbyt silnie rozminęły się z prawdą. Na plantach obserwujemy na zieleni drzew coraz silniejsze rysy rdzy, pożółkłe liście zaczną wkrótce opadać. Czas pomyśleć o węglu na opał!

GIEŁDA KSIĄŻEK. Od kilku dni ulica Szpitalna zawalona jest młodzieżą szkolną, która na tej ulicy od szeregu lat urządziła giełdę książek. Sam pomysł giełdy jest znakomity, — młodzież bez pomocy żydowskich pośredników-antykwarjuszy może nabywać książki z rąk starszych kolegów lub zmieniać książki między sobą, tak, że pomysłowi samemu tylko przyklasnąć możemy, — jest jednak i pewna zła strona tego pomysłu, — a tą jest handel uliczny.

Kilkaset uczniów i uczennic zebranych na giełdzie tarasuje ulicę i uniemożliwia ruch na jezdni. Przeciw temu reagują posterunkowi policyjni sposobem nie zawsze stosownym wobec młodzieży szkolnej, wywiązują się utarczki słowne między posterunkowymi policji a młodzieżą, którą podsycają rozmaite szumowiny i gawiedź uliczna.

Przeprowadzenie chwalebnego pomysłu bezpośredniej wymiany i handlu książkami przez młodzież szkolną powinny władze szkolne poprzeć przez oddanie w godzinach popołudniowych w gmachu gimnazjum kilku ubikacji dla celów giełdy, albo też jeśli to jest niemożliwe, powinny władze bezpieczeństwa raczej zamknąć na czas giełdy tę część ulicy i przez kilka dni skierowywać ruch kołowy na inne ulice, aniżeli rozpędzać młodzież i to w sposób doprawdy nie licujący z powagą stróżów bezpieczeństwa.

TARG PIĄTKOWY był na ogół słabo ożywiony, aczkolwiek dowóz środków żywności był olbrzymi. Na Rynku głównym za litr mleka niezbieranego płacono od 25—30 groszy, za masło 3.40 zł, za jajko 11 do 12 groszy. Szczególnie dowieziono znaczne ilości owoców, ceny jednak utrzymały się na poziomie ostatniego targu. Również wielki był zwóz jarzyn na placu Szczepańskim. Ceny pozostały niezmienione, z wyjątkiem ziemniaków, które w hurtownej sprzedaży staniały. Zdrożały natomiast pomidory i ogórki. Cena pomidorów dochodziła do 2 złotych.

ARESZTOWANY W WIEDNIU OSZUST W PRZEJEŹDZIE PRZEZ KRAKÓW. Dziś wieczorem pociągiem wychodzącym z Krakowa około godz. 9 wieczorem będzie odtransportowany do Lwowa oszust dolarowy dr Kolnik. Wiedeńska policja odtransportowała dra Kolnika aż do granicy Czechosłowacji, poczem tamtejsze władze bezpieczeństwa oddały go na granicy w ręce władz polskich. Dra Kolnika eskortowało czterech policjantów w osobnym przedziale, przyczem zarządzono cały szereg ostrożności, by gruba ryba w czasie transportowania nie ulotniła się.

SAM SIĘ OSĄDZIŁ. Dzisiaj w sądzie okręgowym karnym w Krakowie miała się odbyć przed sędzią Konopackim rozprawa przeciwko Janowi Kuli i towarzyszom o zbrodnię zabójstwa. Na wstępie rozprawy wyszło na jaw, że Kula popełnił samobójstwo jeszcze w lipcu br.

I TAM GO ZNALEŹLI... Organa urzędu śledczego „pod telegrafem" poszukiwały od kilku miesięcy niebezpiecznego złodzieja kasowego, Bolesława Dębskiego, który wraz z innymi aresztowanymi już osobnikami włamał się swego czasu do sklepu dra Miłkowskiego przy ulicy Florjańskiej. Aresztowanie Dębskiego nastąpiło w chwili, gdy ten spał w krzakach na Kapelance. Zbudzony ze snu Dębski oświadczył aresztującym go policjantom, „aby nie przeszkadzali mu we śnie". Brat Dębskiego, Eugenjusz, pozostaje w aresztach w Jaśle za włamanie do urzędu skarbowego.

KRADŁ, ALE TYLKO SREBRO. Dzisiejszej nocy zakradł się przez okno jakiś niewyśledzony sprawca do mieszkania Adolfa Blitza przy ulicy Smolki l. 9 i skradł srebrne lichtarze, srebrny puhar, srebrne łyżki, oraz dwa futra męskie. Wartość skradzionych przedmiotów wynosi 1000 złotych.

Sawinkow żyje???

Wczoraj wieczorem nadeszły do Warszawy sensacyjne wiadomości dotyczące tajemnicy śmierci Borysa Sawinkowa.

Jak wiadomo, bolszewicy powiadomili świat, że Sawinkow, słynny szpieg europejski, rewolucjonista i literat rosyjski, miał skoczyć swego czasu z piątego piętra więzienia „na Łubiance" w Moskwie. Sowiety odprawiły tajemniczy pogrzeb, grzebiąc nieznanego samobójcę.

Zdawało się, że na tem zakończy się cała afera — sawinkowsko-bolszewicka.

Ale historja o żyjących trupach powtarza się.

Do mieńszewickich kół w Moskwie doniesiono, że w jednej z górskich klimatycznych miejscowości na Kaukazie przebywa tajemniczy człowiek, „jakiś literat".

Człowiek ten z oczu i ruchów podobny jest w zupełności do Sawinkowa i tylko.. nosi brodę, zapuszczoną bezładnie, po kacapsku. Możnaby na te fakty nie zwrócić uwagi, gdyby nie jeden uderzający szczegół.

Oto, do „sobowtóra" Sawinkowa zaczęła dojeżdżać od czasu do czasu pewna tajemnicza dama.

Ponieważ damie tej nie unosła broda — więc ją łatwo rozpoznano. Była to niejaka Dickhof-Derentalowa, ostatnia kochanka — czy żona Sawinkowa, z którą Swinkow uciekł przez estońską granicę do Sowietów. Wizyty tajemniczej damy na Kaukazie zaczęły się coraz to częściej powtarzać...

Do powyższych poszlak przybywała jeszcze jedna, która ostatecznie rozwiewała wszelkie wątpliwości, co do tożsamości brodatego kuracjusza z aKukazu ze „zmarłym" Borysem Sawinkowem — oto Derentalowa komunikowała się z Fomiczewem.

Jak zaś wiadomo, Fomiczew był wysłańcem Sawinkowa i ułatwił mu porozumienie z bolszewikami i sam przejazd z Estonji do Moskwy.

Lecz i na tym jeszcze nie koniec. Nasza rewelacja sięga nieco dalej.

Oto Fomiczew począł ujawniać bardzo gorącą sympatję i do polskiej partji komunistycznej i do białoruskiej partji komunistycznej jednocześnie.

Obie partje są podobno w porozumieniu z sekretarzem „samobójcy" Sawinkowa i mają niebawem ułatwić mu pobyt w Wilnie.

Tak, tak! Fomiczew jedzie do Wilna. Jedzie za fałszywym paszportem. Ma kierować akcją fachową na kresach.

Mamy nadzieję, że nasze władze zainteresują się osobą sekretarza „samobójcy" i postarają się go wylegitymować...

Co tracą ludzie skutkiem strajku?

Wedle urzędowego zestawienia było w Anglji podczas 1924 roku 709 strajków. Wzięło zaś w nich udział 612.000 robotników.

Skutkiem strajkowania stracili robotnicy 8,320.000 dni roboczych.

Cyfra ta daje miarę tych olbrzymich strat, jakie ponieśli pracujący i pracodawcy angielscy na skutek strajków w jednym tylko roku.

A cóż dopiero za straty ponoszą wszystkie kraje europejskie, razem wzięte, z powodu tak często powtarzających się wszędzie strajków?!...

Włamanie do kasy szkoły podchorążych.

Warszawa, 4 bm. W wydziale gospodarczym szkoły podchorążych w gmachu przy ul. Ujazdowskiej po przyjściu personalu do zwykłych zajęć, spostrzeżono w pokoju, mieszczącym kasę ogniotrwałą, pewien nieład. Wkrótce władze zostały zaalarmowane wieścią, iż kasa została obrabowana. Zawiadomiono policję i żandarmerję i przystąpiono do wyjaśnienia sytuacji.

W pokoju, mieszczącym kasę, stwierdzono, że istotnie drzwi tej kasy są otwarte, ale bynajmniej nie w sposób, w jaki to zwykli czynić zawodowi włamywacze. Kasa starego typu, z alfabetem nad zamkiem, a więc otwierająca się przy posiadaniu tajemnicy znaków — była otworzona z klucza. Brak w niej było gotówką około 20.000 złotych oraz dwóch czeków.

Przy bliższych oględzinach ujrzano nagle na podłodze porzucony jakiś klucz.

Po obejrzeniu go, okazało się, iż jest to właśnie klucz od kasy.

Gdy szczegółowiej sprawę zaczęto wyjaśniać, dowiedziano się, że kasjer rzekomo jeszcze przed 10-dniami zgubił zapasowy klucz od tej właśnie kasy.

Kogo o tem zawiadomił i czy zawiadomił, nie wiadomo, faktem tylko jest, że tym kluczem obecnie kasa została otworzona i okradziona.

Żandarmerja ujęła dochodzenie wyłącznie w swoje ręce.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI" przy ulicy Rajskiej daje w sobotę 5 bm. dwa przedstawienia, pierwsze o godzinie 4 popoł. po cenach całkiem zniżonych „Hrabina Marica", zaś drugie o godz. 8 wieczór po cenach zwyczajnych premjera arcyzabawnej operetki Jacobiego: „Targ na dziewczęta", której akcja rozgrywa się w państwie dolara. Przezabawne libretto i przemiła muzyka czynią na widzu bardzo miłe wrażenie. Obsada ról doborowa. Nowe dekoracje pendzla art. mal. Florjana Leitere, według wzorów prof. Wierciaka.

W niedzielę o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych „Hrabina Marica" w premjerowej obsadzie ról, a o godz. 8 wieczór „Targ na dziewczęta". — Poniedziałek 7 bm. o godz. 8 wieczór „Targ na dziewczęta".

——— o : : o ———

ŚMIERĆ ZASTĘPCY TROCKIEGO.

Nowy Jork. 3 bm. W czasie kąpieli w jednem z jezior utonął Sklajański, b. zastępca Trockiego. W swoim czasie był on poprzednikiem Unszlichta w komisarjacie dla spraw wojskowych, poczem podał się do dymisji równocześnie z usunięciem Trockiego od rządów. Do Ameryki był wysłany celem studjowania organizacji w przemyśle tkackim.

——— : o : ———

Smutny koniec „króla giełdy“.

W wielkiem mieście bez pieniędzy. — Pierwsza posada. — Robią się miljony... — Niepowodzenie. — Ulubieniec fortuny. — Śmierć w przytułku.

Ostatnio zmarł w Detroit w krańcowej nędzy niejaki Ferdynand Coor, który przez cały szereg lat był postrachem dla przedstawicieli świata finansowego i słusznie uzyskał tytuł „króla giełdy“, jako jeden z najwybitniejszych graczy, rozporządzając do niedawna olbrzymim wprost majątkiem. Utrzymywał specjalnie do załatwiania licznej korespondencji kilkunastu prywatnych sekretarzy, pracujących od świtu do nocy nad udzieleniem odpowiedzi. Oprócz tego uwija się cała falanga jego agentów po wszystkich zebraniach giełdowych, opatrzona w jak najściślejsze instrukcje, które niekiedy w ostatniej już chwili ulegały telefonicznej zmianie. Oni to wywierali decydujący wpływ na ustalenie się kursów, manewrując sprytnie między sobą sfingowanemi obrotami.

Wszyscy liczyli się z potentatem giełdy, na którego skinienie kilkanaście naładowanych okrętów wyruszało w drogę w obce kraje. Dokonywał on też niebywałych transakcji, przy pomocy własnych statków, kursujących po wszystkich wodach. Nie tyle swojemi finansami, ile ogromnem zaufanie bardzo wiele instytucyj potrafił długo trzymać w szachu i ustawicznej płynności wielkie masy kapitału, który odrzucał mu pokaźne zyski. Dawno już nie pamiętano takich olbrzymich obrotów, jakie wówczas na jego konto odbywały się na wszystkich prawie giełdach, większych amerykańskich miast. Jego wpływy wzrosły znacznie wskutek wyratowania kilku zachwianych przedsiębiorstw od niechybnej zguby i dzięki bardzo korzystnym radom, udzielanym poszczególnym bankom, które zarabiały na tem wielkie sumy. Oczywiście popierały one giełdowego króla intensywnie, który doskonale na tem wychodził. Mógł też śmiało powiedzieć o sobie, że dyrygował niemi dowolnie.

Zaczął karjerę typowo po amerykańsku. Jako 12-letni chłopiec, wywędrował do Detroit w poszukiwaniu za pracą, której zrazu nie mógł nigdzie znaleźć. Przez trzy dni błąkał się po nieznanym sobie mieście i chłodzie i głodzie. Pednego razu nie otrzymawszy żadnej jałmużny, gdy mu głód bardzo dolegał, udał się na dworzec kolejowy, prosząc o wydanie resztek jedzenia, które zwykle podróżni zostawiają w wagonach. Pomysł chłopca spodobał się stacyjnemu personalowi i odtąd stale dostawał owe „resztki“, nieraz bardzo obfite i nieraz smaczne. Wreszcie pozwolono mu pomagać przy przenoszeniu pakunków do autobusów i tramwajów, co dawało możność zarabiania kilku centów dziennie.

Gorzej natomiast miała się sprawa z noclegiem: nie mogąc nigdzie znaleźć schronienia, musiał biedny chłopiec przespać pierwsze noce w krzakach miejskiego parku; później wynalazł sobie miejsce między skrzyniami w wyładowni dworca, wkrótce jednak wyrzucono go stamtąd. Idąc zaaferowany tym niespodziewanym zakazem, zatrzymał się na jednej z ulic, gdzie jakiś wypadek wywołał większe zbiegowisko. W ten wzrok jego padł na wystawową szybę pewnego biura bankoo-komisjonerskiego, za którą w rogu zamieszczona była kartka z następującym napisem: „Poszukuje się młodego chłopca do posyłek“. Nie zwlekając ani chwili, zgłosił się natychmiast, jednak oświadczono mu, że miejsce jest już zajęte. Nie zraziło to zupełnie Ferdynanda i nie dając za wygraną, oświadczył kierownikowi dowcipnie, że gdy tamtego chłopca gdzieś pośle, to i tak będzie go musiał zastąpić, wobec czego gotów jest pracować za połowę wynagrodzenia, jakie będzie otrzymywać jego poprzednik.

Śmiałą propozycję przyjęto pobłażliwie i mały Ferdynand po niedługim czasie, zaznajomiwszy się ze sprawami bankowemi, zorganizował w gronie posługaczy, z którymi wkrótce się zaprzyjaźnił, kółko dla operacyj giełdowych: kupował dla wspólników kolejowe akcje po 2 dolary za sztukę, a sprzedawał je po 4 i więcej, z którego to zarobku nabywał także inne wartościowe papiery w cenie, niekiedy 22 dolarów. W ten sposób, handlując ustawicznie, w 16 ym roku życia miał już uskładanych około 40.000 dolarów. Wzmagająca się w nim coraz bardziej zachłanność, uczyniła go tyczasem mniej ostrożnym, więc, jak szybko się dorobił, tak też jeszcze prędzej stracił ów majątek wskutek nieszczęśliwej operacji z notami towarzystwa mięsnych konserw i zostało mu zaledwie 130 dolarów, za które, zaprosiwszy wszystkich swoich przyjaciół urządził wspaniały bankiet w pierwszorzędnych kołach uregulował rachunek, wynoszący 125 dolarów, zaś pozostałe 5 dolarów dał kelnerowi jako napiwek, pozostając bez centa w kieszeni.

Zaczął się dorabiać na nowo w tym samym biurze bankowym, gdzie wyświadczywszy dyrektorowi przypadkowo drobną przysługę, otrzymał miejsce pomocniczego urzędnika. Mając teraz daleko lepszą okazję, nie zaniechał operacyj na giełdzie i dorobił się w ciągu kilka lat olbrzymiego majątku, nie przestając pracować nadal w banku. Na zwyżce akcyj miedzianego koncernu zarobił w jednym dniu, czyli jak mawiał, „zanim słońce zeszło i zaszło“ 5 miljonów dolarów. Niedługo jednak zabawił na posadzie i chociaż ofiarowano mu godność dyrektora, a nawet czyniono propozycje przystąpienia do spółki — Coor nie chciał się na to zgodzić i postanowić pracować na swojem. Nie dowierzał on bankom... to też nigdy nie miał u nich na koncie więcej pieniędzy, jak najwyżej 2,000.000 dolarów. Nosił natomiast przy sobie gwarantowane czeki, oraz większą gotówkę, opędzając się jednak w przeważnej części wekslami, które wykupywał we własnym domu. Posługiwał się także inną walutą, mianowicie drogiemi kamieniami i różnemi klejnotami wartości wielu miljonów dolarów, które miał w bocznych kieszeniach kamizelki, „jako drobne pieniądze“.

Później wszedł Coor w ściślejsze porozumienia z wieloma instytucjami finansowemi, co zniewoliło go do zmienienia taktyki wobec banków, jednak mimo tego większą część gotówki miał stale ulokowaną w doskonale rentujących się, chociaż ryzykownych interesach. Dbał on o to, aby jego pieniądz mógł się możliwie, jak najszybciej obracać, gdyż od tego był uzależniony zarobek, przynoszący mu tygodniowo po kilkanaście nieraz miljonów dolarów.

Najpoważniejszej tranzakcji dokonał, zakładając „Amalgamated Copper Company“ wspólnie z H. Rogersem i Wł. Rockfellerem. Stworzenie tego największego w świecie miedzianego koncernu, którego Coor był tylko projektodawcą, przyniosło obu głównym finansitom olbrzymie wprost zyski. Otrzymał on od obu magnatów, którzy wyzyskawszy jego pomysł nie chcieli jednak dopuścić do tej spółki, drobną, stosunkowo część dochodów, wynoszącą jednak kilkadziesiąt miljonów dolarów, o której to sumie wyraził się wtedy pogardliwie, że prawie wystarczy na „kieszonkowe wydatki“. Od tego czasu zaprzysiągł on wszystkim „królom“ i „królikom naftowym“, jak ich zwykł nazywać, okrutną zemstę.

Obdarzony wybitnym talentem dziennikarskim, napisał i wydał swoim kosztem książkę pod tytułem: „Rozpętana wielka finanserja, czyli historja Amalgamated Cooper Company“, która w niezliczonej ilości egzemplarzy obiegła wkrótce całą Amerykę, budząc wszędzie, gdzie tylko dotarła, niebywałą sensację, ze względu na kompromitujące rewelacje, demaskowała ona nielitościwie finansowe metody amerykańskich królów dolarów i posłużyła nawet ówczesnemu prezydentowi Rooseveltowi za podstawę do całego szeregu różnych dolegliwych ustaw, skierowanych przeciwko wielkim trustom. Wywołało to wielkie oburzenie różnych przedsiębiorstw, które starały się na każdym kroku szkodzić Coorowi, gdyż uważano go za moralnego sprawcę nowych rozporządzeń. Nie robił sobie jednak z tego wiele, grając dalej ze zmiennem szczęściem na giełdzie, a przez jego ręce przewalały się olbrzymie sumy. Lecz przypłatał się wreszcie zły towarzysz — starość, z postępem której zaczęła szczęśliwa gwiazda blednąć, a majątek topniał z przerażającą szybkością... Chciwość pobudzała go do coraz to nieopatrznych kroków, celem „odbicia się“ i odzyskania poważnych bardzo sum; począł tracić zaufanie i podkopał sobie kredyt, którym umiejętnie zarabiał, chyląc się coraz bardziej ku kompletnej ruinie. Wreszcie, jako 70-letni starzec, nie mając formalnie co do ust włożyć, jak nędzarz, nie posiadający żadnej rodziny, zakończył swój „giełdowy żywot“ w przytułku dla ubogich w podziemnem mieście.

Talma.

Francuzi zawsze czuwający nad bogactwem swej pamiątkowej skarbnicy sławy i talentów, zawczasu przygotowują się do uroczystego obchodu rocznicy śmierci słynnego artysty dramatycznego Talmy.

Talma! samo to imię wyryte na prostym kamieniu marmurowym na cmentarzu paryskim Pere Lachaise, oświetla jak błyskawicą całą epokę napoleońską, gdyż wielki artysta był osobistym przyjacielem władcy Europy, a zarazem mistrzem uczącym Napoleona, jak wstępować na schody Tuileryi w obliczu zgromadzonych tłumów wielbicieli...

Któż to przed wszystkimi podjął i rozwija myśl obchodu stuletniej rocznicy sławnego aktora? Dentyści paryzcy! O Nieba! pomyśli każdy niewtajemniczony; cóż wspólnego miał z dentystami Talma? Ale oto „Le Journal“ paryski pospiesza z objaśnieniem: Talma, niedościgniony, najznakomitszy artysta, chluba historji teatru francuskiego, był w zaraniu swego wieku... dentystą!! Ojciec jego również był znany jako doskonały fachowiec w mieście Lille; wydał nawet drogocenne broszury o sztuce pielęgnowania zębów, a jedną z tych broszur z roku 1770 odnalazł na Quais, u bukimistów, aktor Regnier i złożył w archiwach komedji francuskiej. Georges Vian, erudyta, badający z upodobaniem epokę młodocianą życia Talmy, podaje nam wielce interesujące szczegóły, jako, że późniejszy artysta dramatyczny odebrał bardzo staranne wychowanie, przebywał czas jakiś w Londynie, a na życzenie ojca otworzył gabinet dentystyczny w Paryżu, gdzie przez dwa lata pracował z powodzeniem. Jednakże teatr pociągał go wyraźnie, a dzięki poznajomieniu się z doskonałym wówczas artystą Moli, wstąpił do królewskiej szkoły dramatycznej, dzisiejszego konserwatorjum i niezadługo, mając lat dwadzieścia cztery, został członkiem trupy dworskiej i wystąpił pierwszy raz z tryumfem w „Mahomecie“ Voltaire. To powodzenie nadzwyczajne dało mu wstęp w dalszym ciągu do słynnego teatru w Erfurcie, gdzie (jak mówi kronikarz), grał devant le parterre des rois.

Jednakże związek dentystów paryskich, pamiętnych na pierwotną karjerę dostojnego kolegi, zebrał się w komitet, w liczbie tysiąca pięciuset członków, aby robić propagandę do przygotowania uroczystości wśród admiratorów Talmy na stulecie wielkiego artysty zapisanego złotemi zgłoskami w historji francuskiej sztuki dramatycznej.

Pamiętajcie o „Czerwonym Krzyżu“

Dwaj włamywacze.

Odziany w szlafrok atłasowy, podbity gronostajami i rozsiadłszy się w fotelu z masywnego srebra, baron odbywał godzinę pracy swej w roku.

Nie potrzebował pracować więcej, ponieważ miał olbrzymi majątek.

Godzinę pracy w roku używał na sprawdzenie stanu tego majątku.

Stwierdziwszy około czterdziestej drugiej minuty owej godziny, że majątek jego podwoił się w ciągu roku, baron wykrzyknął z zadowoleniem:

— Ha! ha!

Wykrzyknik ten nie wymaga komentarzy, a o majątku barona będziemy mieli pojęcia dokładne, skoro powiemy, że pozwalał mu on zmieniać koszulę osiem razy dziennie, wówczas, gdy Rockefeller zmienia ją tylko dwa razy i to wtedy jedynie, kiedy je obiad poza domem.

Rzekłszy „Ha! ha! — baron nalał sobie kieliszek koniaku z r. 1802, zapłacił cygaro za 45 franków, rzucił zapałkę jeszcze nie całkowicie dopaloną (ah! ci bogacze!) i zadzwonił na lokaja.

Zadzwonił raz, drugi i trzeci... Lokaj nie zjawił się.

— Oczywiście! — zawołał nagle baron... — Zapomniałem, że uwolniłem całą służbę na popołudnie dzisiejsze. Jestem sam w domu.

Biedny baron wierzył w to, wierzył, że jest sam... a jednak drzwi salonu otworzyły się cicho, poczem obrosły osobnik, o wyglądzie mocno zakazanym, wszedł, krocząc na palcach po puszystym dywanie.

Baron, siedzący ciągle w swym fotelu, odwrócony był plecami do drzwi. Przed oczyma miał jednak wspaniałe lustro weneckie, w którem zobaczył człowieka o zakazanym wyglądzie, uzbrojonego w potężny nóż.

Bez pośpiechu, ale i bez wahania baron otworzył szufladę biurka, wyjął z niej rewolwer i powstawszy, zmierzył do osobnika z nożem, wołając:

— Ręce do góry.

Człowiek ów upuścił nóż, wzniósł ramiona ku sufitowi i wykrzywił twarz grymasem, który mówił wyraźnie:

— W takim razie wszystko przepadło!

Baron, trzymając ciągle rewolwer przed sobą, zbliżył się ku bandycie, wydobył z niego z łatwością przyznanie się do premedytowanego włamania, a ponieważ miał wstręt do wdawania się z policją, i wszelakich historji, odprowadził go do drzwi wejściowych.

Przedtem jednakowoż, jako odszkodowanie za stratę czasu, wsunął mu do ręki banknot tysiącfrankowy.

* * *

W jakiś czas po tem zajściu baron zaczął grać na wyścigach i w bakkarata. Przy sprzyjającym pechu w przeciągu roku stracił swe depozyty w banku, zamki i dobra, klejnoty rodzinne, a nawet wspaniały pałac w Paryżu.

Uczynił to tak dokładnie, że wkrótce był zmuszony błąkać się po ulicach.

Od tego do zostania włamywaczem był tylko krok jeden, który baron uczynił bez wahania.

Ponieważ, mimo przypadkowej nędzy, miał dużo wrodzonego humoru i dowcipu, uznał, że należy rozpocząć nowy zawód od okradzenia dawnego swego pałacu.

Właśnie przechodził tamtędy.

Wśliznął się przed okienko piwniczne, wszedł po schodach na górę, prześliznął się przez korytarze, nie spotkał na szczęście nikogo i dotarł do drzwi salonu.

Otworzył potężny nóż składany, nacisnął bez szmeru klamkę i pchnął ostrożnie drzwi...

— Ręce do góry! — wykrzyknął jakiś człowiek, który zerwał się nagle z fotela i wymierzył rewolwer w stronę barona-włamywacza.

Niesłychane! Ów człowiek z rewolwerem nie był to nikt inny, jak dawny włamywacz, któremu baron dał tysiąc franków.

Tych tysiąc franków, umieszczonych na dobre konie wyścigowe i dobre karty w bakkaracie, stały się olbrzymim majątkiem, który pozwolił dawnemu bandycie nabyć pałac barona.

Baron poznał swojego eks-włamywacza.

— Proszę o moich tysiąc franków! — rzekł z żywą przytomnością umysłu.

Tamten, który zrazu nie poznał barona, przypomniał sobie teraz dawną przygodę.

— Ah! prawda! — zawołał... — Pański tysiąc... mój tysiąc... Służę panu, oto jest tych tysiąc franków... Do tego osiem procent za rok, to znaczy osiemdziesiąt franków... Proszę wziąć ten banknot stufrankowy i wydać mi dwadzieścia.

Baron nie miał dwudziestu franków przy sobie. Dał zamiast nich swój nóż składany, uśmiechając się chytrze, ponieważ pomyślał przytem:

— Ostatecznie, mój poczciwcze... Przecież ten nóż należał ongiś do ciebie, a ja go zachowałem.

I wyszedł, skłoniwszy się uprzejmie, ponieważ posiadał nietylko dowcip i umysł filozoficzny, ale także doskonałe wychowanie.

Przekład J. B.

WIADOMOSCI SPORTOWE

Z życia sportowego Warszawy.

Nasze kolarstwo. — Sprawa nagród. — Odwołane zawody P. Z. L. A. — „Święto Wisły“. — „Święto Polonji“.

Warszawa w sierpniu.

Już to przyznać trzeba, że na gruncie stołecznym sport kolarski ma licznych i potężnych propagatorów. Nie mówiąc o Związku kolarskim, do którego zadań należy przedewszystkiem propaganda kolarstwa, różne instytucje, redakcje pism i firmy handlowe urządzają pod swoją egidą wszelkiego rodzaju zawody kolarskie (najczęściej szosowe), których celem jest wciągnięcie w orbitę sportu kolarskiego jak najliczniejszych jego zwolenników. Obecnie stolica ma przed sobą dwa takie biegi propagandowe, mianowicie jeden jesienny bieg kolarski „Stadjonu“ na przestrzeni 25 klm., dostępny dla tych, którzy nie brali jeszcze udziału w żadnych zawodach kolarskich, oraz kolarski bieg na przełaj (francuski „cyclopedestre“), urządzany staraniem „Rzeczypospolitej“ na przestrzeni 20—25 klm. Oba te biegi już teraz cieszą się dużem zainteresowaniem, zwłaszcza przy licznych nagrodach.

Kiedy już tak mimowoli wspomniałem o nagrodach, nie mogę pominąć uchwały Związku Polskich Związków Sportowych, dotyczącą właśnie sprawy nagród. Otóż Związek ten, chcąc wykorzenić niefortunny sposób nagradzania sportowców przedmiotami wątpliwej wartości pamiątkowej (jak perfumy, mydła, garderoba itp.), z drugiej zaś strony, stojąc na straży amatorstwa w sporcie, wydał instrukcję, która określa, iż zasadniczą formą nagradzania zwycięskich zawodników powinny być medale, żetony i dyplomy pamiątkowe, nie podlegające w żadnym wypadku sprzedaży, zastawowi lub darowiźnie pod karą dyskwalifikacji. Nagrody honorowe dla poszczególnych zawodników mogą stanowić jedynie przedmioty sportowe, nie powyżej 200 złotych wartości, natomiast nagrody honorowe innego rodzaju, jak np. puhary, figurki itp. powinny być ofiarowywane klubom, o ile możności w rodzaju nagród wędrownych. Uchwała powyższa stosuje się oczywiście do tych dziedzin sportowych, które nie były jeszcze u nas objęte rygorem, czy też przepisami odnośnej federacji międzynarodowej. W ten sposób Związek Związków uleczył jedną z bolączek, bardzo szkodliwych dla naszego młodego życia sportowego.

Według krążących pogłosek zawody lekkoatletyczne Polska — Czechosłowacja — Jugosławja mają być, względnie już zostały odwołane. Motywów niestety nie znamy. W każdym razie nowe to niezbyt fortunne pociągnięcie Polskiego Związku Lekkoatletycznego mocno nas dziwi. Po odwołaniu międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Warszawie, będzie to już druga impreza sportowa, która jakoś nie może się udać P. Z. L. A. Nie świadczy to dobrze o energji i zapobiegliwości naszej najwyższej magistratury lekkoatletycznej.

Wojskowy Klub Wioślarski i Wojsk. Yacht-Klub w Warszawie przygotowują się już do dorocznej wielkiej manifestacji sportów wodnych p. n. „Święta Wisły“. Uroczystość ta, ciesząca się w roku ubiegłym ogromnem zainteresowaniem szerokich, niekoniecznie sportowych, kół stolicy, w roku bieżącym stać się może jeszcze potężniejszem odbiciem tego, co w zakresie rozwoju sportów wodnych zrobiono. Organizatorzy, mając już pewne doświadczenie za sobą, opracują zapewne pierwszorzędny program „Święta Wisły“ i potrafią sobie zapewnić przy jego wykonaniu udział wszystkich towarzystw i organizacyj wioślarsko-pływackich. „Święto Wisły“ powinne rzeczywiście być potężną manifestacją wszystkiego, co żyje i oddycha Wisłą, bądź to w celach rozwoju ciała i ducha, bądź też w celach wojskowo-żeglarskich, lub przemysłowo-zarobkowych. I mamy nadzieję, że takiem będzie.

Jeden z najstarszych i najsympatyczniejszych klubów stolicy, K. S. Polonja, obchodzi w roku bieżącym jubileusz 10-lecia swego istnienia. Klub ten położył ogromne zasługi w dziedzinie rozwoju sportu stołecznego, to też święto Polonji, stanie się zapewne świętem wszystkich jej szczerych przyjaciół i sympatyków. K. S. Polonja urządza z okazji swego jubileuszu wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, projektowany jest również turniej piłkarski. Dotychczas zapewniony jest udział w tych zawodach lekkoatletów czeskich i węgierskich oraz wszystkich wybitniejszych polskich. W turnieju piłkarskim grać będą prócz Polonji — lwowska Pogoń oraz krakowska Wisła. **m. t.**

Piłka ręczna, poważną konkurencją dla footbalu.

Zupełnie niespostrzeżenie wkradła się od niedawna w łaski publiczności sportowej nowa gra — piłka ręczna, popularnie zwana „szczypiorniakiem“.

Do bieżącego sezonu grę tę uprawiano gdzieniegdzie w szkołach i rzadko kiedy demonstrowano ją publicznie.

Niewątpliwie w roku ubiegłym „szczypiorniak“ nie uzyskałby praw obywatelskich obok footbalu, który niepodzielnie królował pod względem „wzięcia“; dzisiaj natomiast sprawa się nieco inaczej przedstawia: przesycona footbalem publiczność szuka innych źródeł emocji i każdy sport, który podnieca jej ustrój nerwowy, uzyskuje rację bytu.

„Szczypiorniak“, w zasadzie nadzwyczaj ciekawy i emocjonujący, popularyzować się zaczął w szczęśliwych warunkach — w czasie, kiedy grunt pod footbalem chwiać się zaczął.

Pierwsze próby demonstrowania publicznego „szczypiorniaka“ u nas przedsięwzięto w Warszawie w charakterze przedmeczów do poważniejszych zawodów footbalowych. „Szczypiorniak“ zyskiwał „wzięcie“ i dziś już dwie trzecie normalnej frekwencji jest na przedmeczu, w celu obserwowania gry w piłkę ręczną.

Podobnie przedstawia się sprawa i w Łodzi. Niecierpliwie oczekująca meczu footbalowego „galerja“ na początku wygwizdywała zawodników „szczypiorniaka“, dzisiaj natomiast z niebywałem zainteresowaniem śledzi ona przebieg gry w piłkę ręczną.

Rzeczywisty stosunek publiczności łódzkiej do „szczypiorniaka“ zaobserwować można było na meczu Warszawa — Łódź. Już o godz. 3 i pół (mecz rozpoczął się o godz. 4.30) zapełnione były trybuny i galerja i wszyscy, mimo deszczu, śledzili z napięciem grę w „szczypiorniaka“.

Że piłka ręczna w najbliższej przyszłości się zaaklimatyzuje i cieszyć się będzie wielką popularnością — nie ulega najmniejszej wątpliwości. Oparta na zasadach footbalu, piłka ręczna dostarczyć może niemało emocji i nad wyraz ciekawej gry.

Zgranie i kombinacyjne akcje odgrywają tu obok walorów fizycznych graczy decydującą rolę. Akcje są zazwyczaj inicjowane w szalonem tempie i przenoszą się to na jedną, to na drugą stronę. Wskutek szybkiego tempa powstaje szereg śmiesznych sytuacji (zazwyczaj na nieco rozmokłem boisku), które jednocześnie doskonale bawią publiczność. Wytrzymałość, bieg i zgranie decydują o wyniku.

Zasady offsidowe rzutów karnych i wolnych mają identyczne prawie zastosowanie w „szczypiorniaku“ jak i footbalu.

Pod jednym względem „szczypiorniak“ góruje nad footbalem: element brutalnej gry jest w piłce ręcznej zupełnie wyeliminowany, a to w pierwszym rzędzie z tego względu, że nogi, poza bieganiem, nie odgrywają w piłce ręcznej żadnej roli. Footbal jednakże jest o tyle ciekawszy, że technika nożna bywa miejscami słusznym przedmiotem zachwytu, której „szczypiorniak“ pod tym względem niczego przeciwstawić nie może.

Dziś już w Austrji piłka ręczna odgrywa wcale niepodrzędną rolę; ma ona własną prasę, jest ujęta w karby organizacyjne, rozgrywane są zawody mistrzoskie itp.

Słowem, nawet w Austrji, gdzie footbal niepodzielnie dotąd panuje, wkradło się w dziedzinę sportu nowe „państewko“, które coraz pewniej gruntuje podstawy swego bytu.

U nas „szczypiorniak“ bywa dotąd tylko w przedmeczach. Jeżeli footbal nadal tracić będzie na sile przyciągającej, pewne jest, że rolę jego w sporcie w wielkiej mierze odegra piłka ręczna. **Dent.**

PIŁKA NOŻNA.

NAJBLIŻSZE MECZE REPREZENTACJI STOLICY. WARSZAWA GRA NA DWA FRONTY.

Po żadnej grze, jaką repr. Warszawy pokazała w Łodzi, leży teraz przed stołeczną Jedenastką trudniejsze zadanie. Na dzień 20 września br. wyznaczone są aż dwa spotkania międzymiastowe: Warszawa—Lwów w Warszawie i Wilno—Warszawa w Wilnie. Kapitana związkowego WOZPN, czeka utrudnione robota ustawienia odpowiednich składów, aby z obu spotkań stolica wyszła z honorem.

KLOTZ GRA W WARSZAWIANCE.

Znany piłkarz krakowski i reprezentacyjny gracz Polski, Józef Klotz, zapisał się do K. S. Warszawianki.

FINAŁ O MISTRZOSTWO ARMJI W PIŁCE NOŻNEJ.

Rozgrywki finałowe o mistrzostwo Armji w piłce nożnej na rok 1925 odbędą się w połowie września br. w Warszawie na boisku O. K. I. (dawniej Legji).

TEAM PALESTYNY W CZECHOSŁOWACJI.

Morawska Ostrawa. Miejscowa Makkabi pokonała reprezentacyjną drużynę Palestyny w stosunku 6:1 (1:0).

———o:o———

LEKKA ATLETYKA.

SENSACYJNY REKORD LEKKOATLET.

O ustanowieniu nowego, sensacyjnego rekordu lekkoatletycznego dowiadujemy się z komunikatu K. S. Amatorzy w Warszawie, nadesłanego prasie. Na zawodach tego klubu w Jabłonnie Eugenjusz Jakubczak miał uzyskać na przestrzeni 1500 mtr. czas 4 m. 3.1 sek. Rekord polski Forysia wynosi 4 m. 15.5 sek., czas więc Jakubczaka stanowi wyczyn sensacyjny, albowiem jest lepszy od rekordu PZLA. o 12.4 sek.

PZLA. powinien niezwłocznie zająć się tą sprawą, należałoby próbę rekordu powtórzyć przy oficjalnych sędziach.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W OSLO.

Na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych osiągnięto następujące wyniki: 500 m. 1) Stevenson 1:05.8, 2) Pöltzer; 1500 m. Dodge 4:01.6; w dal Aastadt 728 cm., tyczka Hoff 410 m., oszczep: Sundo 62.00 m., wzwyż Osborn 200 cm.

———o:o———

ROZMAITOSCI.

NA POŻYCZONYM ROWERZE JEŹDZIĆ NIE WOLNO!

Jak się dowiadujemy, komisja, urządzająca etapowy bieg kolarski, Łódź — Rawa — Tomaszów — Piotrków — Łódź, nie przyznała nagrody za ukończenie biegu kolarzowi Marczewskiemu, gdyż stwierdzono, iż wymieniony zawodnik z powodu złamania widełek przebył przestrzeń 25 klm. autem, poczem dalej kontynuował bieg na rowerze pożyczonym.

Z tego wynika, iż organizacja zawodów była zupełnie zła, skoro dopiero w 6 dni po biegu dowiaduje się komitet organizacyjny, że zawodnik 25 klm. jechał autem.

PRZESUNIĘCIE ZAWODÓW ATLETYCZNYCH O MISTRZOSTWO POLSKI.

Z Zarządu Polskiego Towarzystwa Atletycznego komunikują nam, że mające się odbyć w dniu 6, 7 i 8 września br. zawody atletyczne w zapasach i podnoszeniu ciężarów, zostały przesunięte na dzień 12 i 13 września br. Również zawody te odbywać się będą nie w sali „Wodewilu“, lecz w cyrku Mroczkowskiego. Porządek i program rzeczonych zawodów, jak następuje: od godz. 10—13 obrady zjazdu delegatów Towarzystw atletycznych. Od godz. 15—19 walki eliminacyjne w podnoszeniu ciężarów i w zapasach, zaś od godz. 20 finałowe spotkania w zapasach i ciężarach.

PRZED MISTRZOSTWAMI POLSKI W WATER-POLO.

Kraków. Dowiadujemy się, że na zawody o mistrzostwo w polo wodne (dnia 11, 12 i 13 bm.) redakcja „Kurjera Sportowego“ przeznaczyła puhar dla zwycięskiej drużyny.

MECZ TENNISOWY CZECHOSŁOWACJA—INDJE.

Praga. Mecz tennisowy pomiędzy reprezentacjami Czechosławcji i Indji zakończył się pełnym trjumfem Czechów w stosunku 5:0.

Redaktor naczelny i wydawca:
ALEKSANDER BŁAŻEJOWSKI

ADMINISTRACJA OTWARTA od godziny 9—12 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

OGŁOSZENIA

Redakcja: Kopernika 8. Administracja: Dunajewskiego 7.

Drobne ogłoszenia za słowo 10 groszy. — Ogłoszenia zwykłe 1 milim. jedna łama 20 gr. — Wiersz w rubryce „Nadesłane“ jedna łama zł. 0.60. — Wiersz milimetrowy po kronice jedna łama zł. 1.00. Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetrowy jedna łama zł. 0.75. — Dla poszukujących pracy i zaofiarowanie pracy, całe ogłoszenie bez względu na ilość słów 50 groszy. — Ogłoszenia matrymonialne i korespondencje prywatne za jedno słowo 15 groszy. — Za skład tabelaryczny, kombinowany 50 proc. dopłaty.

Wolne posady.

POTRZEBA kilkunastu robotników drzewnych na wycinanie dębów i wyróbkę rozmaitych sortymentów, szczególności klepek i progów kolejowych itd. Wiadomość: Urząd Pośrednictwa pracy, Kraków, Podzamcze 30. 3617

KUCHARZ i masarz potrzebny od zaraz na wyjazd. Wiadomość: Urząd Pośredn. Pracy, ul. Podzamcze 30. 3661

LEŚNIK, kawaler, z dłuższą praktyką, dobremi poleceniami potrzebny od 1. 10. b. r. Zgłoszenia: Majętność Mechlin, p. Śrem. 3670

APTEKARZA (KI) młodszego lub elewa (ki) maturzysty z praktyką lub bez, poszukuje zaraz lub później z podaniem pretensji i referencji apteka w Kościerzynie. 3669

KSIĄŻKOWĄ dzielną, obeznaną z wszelkiemi sprawami biurowemi przyjmę zaraz. Wynagrodzenie miesięczne przy wolnem utrzymaniu w miarę posiadanych kwalifikacyj. Zgłoszenia pisemne z podaniem życiorysu, odpisu świadectw i poleceń. Zgłoszenia nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. Pierwszeństwo mają z branży maszyn. L. Krystek, fabryka maszyn, Koźmin (Wlkp.). 3671

Poszukujący posad

URZĘDNIK notarjalno-adwokacko-bankowy, zdolny tabularzysta i spadkowiec, piszący biegle na maszynie, władający słowem i pismem polskiem, ruskiem i niemieckiem, poszukuje posady. Zgłoszenia i warunki pod „Urzędnik“ do Administracji „Gońca Krakowskiego“.

RUTYNOWANY książkowy-bilansista, z kilkuletnią praktyką, który pracował samodzielnie u zaprzysiężonego rzeczoznawcy, obeznany w rewizji, prowadzeniu ksiąg, badaniu, zestawianiu bilansów, załatwianiu wszelkich spraw podatkowych, obecnie na stanowisku samodzielnem obejmie zaraz posadę. Oferty pisemne do Adm. „Gońca Krakowskiego pod „Książkowy“. 3644

RUTYNOWANA samodzielna korespondentka polsko-francuska, znająca język niemiecki, obeznana z księgowością i wszelkiemi czynnościami biurowemi poszukuje odpowiedniej posady na prowincji. Najchętniej reflektuje na stanowisko samodzielne. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Samodzielność“. 3648

KUPIEC, inteligentny, katolik, wiek średni, doskonale się prezentujący, zupełnie zrównoważony, mający wykształcenie i długoletnią praktykę zagraniczną, wyznaje się w każdej gałęzi handlu, specjalność dział rolniczy i inne, właściciel hurtownego handlu i nieruchomości. Włada językami, oprócz polskiego, niemieckim, angielskim, czeskim, słowackim i ruskim, zna doskonale rynek europejski i zamorski, wskutek zmiany stosunków rodzinnych obejmie posadę kierowniczą w Instytucji Banko-wo-rolniczej lub dodobnej Współdzielni, ewentualnie wyjedzie zagranicę. Łaskawe poważne zgłoszenia wraz warunkami do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Kupiec hurtowny“. 3638

SZOFER kawaler, również wyuczony kowalstwa, przyjmie zaraz posadę, najchętniej na prowincji. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Kawaler“. 3646

Mieszkania i lokale

POKOJU z utrzymaniem możliwie bez mebli, z elektryką i używalnością łazienki poszukuję zaraz. Zgłoszenia z podaniem warunków do Administracji „Gońca“ pod „Solidny samotnik“.

Sprzedaż i kupno

DESKI sosnowe i świerkowe 33 mm. grubości, obrzynane równolegle, zdrowe, jasne i suche, po bardzo niskiej cenie, okazyjnie na sprzedaż. Deski leżą na składzie u firmy C. Hartwig, Poznań, Towarowa 15-20, gdzie je też można obejrzeć. Oferty proszę skierować do firmy M. Waller Bydgoszcz, Wełniany Rynek 5-6.

KUPIĘ dom z wolnem mieszkaniem, o ile możności z składem i ogrodem, w ruchliwem miasteczku, za gotówkę 3—4000 złotych. Łaskawe oferty proszę do Adm. „Gońca Krakowskiego“. 3668

Rozmaite.

LEGIĘC JÓZEF, ur. 6. III. 1900 w Błażowej, unieważnia zgubioną kartę zwolnienia, wydaną przez P. K. U. Rzeszów.

APTEKA POD „SŁOŃCEM“ Jakubowskiego, Kraków, Rynek 43, A-B. Posiada stale na składzie wszelkie specyfiki zagraniczne i krajowe, świeże wody mineralne naturalne i sztuczne, opatrunki, artykuły gumowe i kosmetyki. Przyjmuje wszelkie analizy. Wydaje leki na rachunek kolei, dla PT. urzędników państwowych itp. instytucjom. Wszelkie zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotnie. 3663

ZAKŁAD KUŚNIERSKI STANISŁAWA ZIEMBIŃSKIEGO, KRAKÓW, UL. KOPERNIKA L. 6. Przyjmuje wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące — po cenach bardzo przystępnych. 3599

SKLEP KOLONJALNY, nowożytnie urządzony, wraz działem rolniczym, urządzeniem i magazynami, bardzo dobrze zaprowadzony, w centrum miasta Zachodniej Małopolski, z powodu zmiany stosunków rodzinnych do wydzierżawienia wraz towarem zawodowemu kupcowi katolikowi, który będzie miał piękną przyszłość zapewnioną. Wymagany czynsz za dwa lata z góry i przejęcie towarów. Zgłoszenia szybko się decydujących do Administracji „Gońca Krak.“ pod „Kupiec katolik“. 3637

PIERWSZORZĘDNA krawcowa na elegancką garderobę poleca się w dom. Łaskawe oferty do Adm. „Gońca Krakowskiego“ pod „Prima“. 3639

SALONIKI od 240 zł, otomany, kanapki rozkładane, kanapy z oparciem, łóżka mosiężne i dziecinne na raty. Luszowicz, ul. Florjańska 44. 3630

MAGAZYN MEBLI pod firmą „Demobila“ w Krakowie, Podzamcze 2, posiada na składzie meble wszelkiego rodzaju, stolarskie i tapicerskie, które sprzedaje po cenach bardzo przystępnych oraz przyjmuje wszelkie zamówienia w tem zakresie. 3656

MYDŁO
KOLLONTAY

Ostrożnie Szan. Pani z tak zwanymi „samopiorącemi“ środkami do prania! Ryzukuje Pani swą drogą bieliznę! Jedynie tak dobrze już znanym, doskonałym mydłem marki: „Kollontay“ można bezpiecznie prać bieliznę, nie narażając takowej na zniszczenie.

KOLLONTAY
MYDŁO



CHORZY! Dbajcie o swoje zdrowie! Słynne w całym świecie
ZIOŁA Z GÓR HARCU Dra LAUERA.

Zalecane przez najsłynniejsze powagi lekarskie, jak prof. Berlińskiego Uniwersytetu Dr. v. Leyden, Dr. Hochfoetter, Dra Martin i wielu innych wybitnych lekarzy, którzy stwierdzili, że zioła te są niezastąpionym środkiem przy chorobach pochodzących z zanieczyszczenia i zgęszczenia krwi.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera radykalnie usuwają wszelkie cierpienia żołądkowe, cierpienia wątroby, cierpienia nerek, kamienie żółciowe, cierpienia hemorroidalne, reumatyzm, artretyzm, bóle głowy wyrzuty i liszaje.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera pobudzają **apetyt i trawienie i przy skłonnościach do** obstrukcji są zarówno praktycznym i skutecznym środkiem przeczyszczającym.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższemi odznaczeniami i złotemi medalami: w Badenie, Berlinie, Londynie, Wiedniu, Paryżu i wielu innych miastach.

Tysiące podziękowań i uznań za skuteczność **Ziół Harckich** otrzymał **Dr. Lauer** od osób wyleczonych.

Cena 1/2 pudełka zł. 1·50; podwójne pudełko zł. 2·50

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

UWAGA! Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw! Każde oryginalne pudełko, zaopatrzone Nr. 43 wg. rej. W Ministr. Zdrow. Publicz.

Reprezentant na Polskę: **Józef GROSSMAN, WARSZAWA, Chmielna L. 49.** 3615

RUTYNOWANY
buchalter - bilansista 3650
poszukuje zajęcia popołudniowego najchętniej w buchalterji.— Laskawe zgłoszenia do Adm. „Gońca Krakowskiego“ pod **„Popołudnie“.**

SIATKI RABITZA
do stropów betonowych itp.
poleca ze składu
Krakowska Fabryka Drutu i Wyrobów Żel. S. A.
KRAKÓW - PODGÓRZE
ul. Romanowicza 5. telefon 277.
3297 adr. tel. „Metalgor“.

BEZROBOTNI PRACOWNICY UMYSŁOWI

zgłaszajcie się we własnym interesie, z prowincji pisemnie do Związku Zawodowego Urzędników Prywatnych, Kraków, Sławkowska 6, I p., od 7—9 wieczorem, który przeprowadza rejestrację bezrobotnych kolegów. — Domagamy się zapomogi rządowej! 3583

NA RATY
polecam otomany, materace, łóżka składane, oraz przyjmuję wszelkie przeróbki Zakład tapicerski 3668
BARDACH, Starowiślna 85.

Poszukuję zaraz samodzielnego
Kierownika sekretarza
do moiej kancelarji adwokackiej i notarjalnej z dobremi świadectwami i referencjami oraz z dłuższą praktyką w notarjacie. Zgłoszenia z 3672 podaniem warunków.
E. Rozwadowski, adwokat i notarjusz
W ŻNINIE.

MASZYNY do szycia znane „Kasprzyckiego“. Nagrodzone wielkiemi złotemi medalami. Tanio poleca Hurtownia „The Kasprzycki Company“ Warszawa, Marszałkowska 153. Telefon 104-51, Chłodna 28. Prowincja zamawiać może listownie 3665

Szofer fordzista
potrzebny natychmiast.
DOM HANDLOWY
J. KONIECZNY
3673 GOSTYŃ.

ZWIĄZEK ZAWODOWY URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH, KRAKÓW, UL. SŁAWKOWSKA 6, I. p.

KOŁO STENOGRAFÓW

wznawia ponownie kursa stenograficzne pod fachowem kierownictwem:

1) kurs zasad stenografji dla początkujących
2) seminarjum stenograficzne.

(Dla absolwent. „Kursu Zasad Stenografji“ skróty logiczne, ćwiczenia praktyczne, korespondencja handlowa).

Zgłoszenia przyjmuje codziennie Sekretarjat Związku od 7—8 wieczór. 3576

KLAWIOL
niszczy **ODCISKI i BRODAWKI** bezpowrotnie
wyrob. Lab. Chem. Farm. Ap. Kowalski. 2803

Czytajcie i rozpowszechniajcie
Gońca Krakowskiego

Redaktor odpowiedzialny: Klaudjusz Hrabyk. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.